Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 83. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 26 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Inicjatywa X. Bisk. Chomyszyna.

List ks. biskupa Chomyszyna o potrzebie pogodzenia się Ukraińców z państwem polskiem zawiera kilka myśli, które powinny trafić do umysłu trzeźwych i praktycznych polityków ruskich. Do nich należy przedewszystkiem myśl, że w obecnych warunkach geo-politycznych i kulturalnych Małopolski Wschodniej jedynem państwem, które ma dość sił, by tam się utwierdzić i obronić, jest państwo polskie. Gdyby Polska cofnęła się na zachód od Sanu, to Ukraińcy wschodnio-małopolscy nie potrafiliby na jej miejsce stworzyć niezawisłego państwa, ale padliby ofiarą podboju bolszewickiego. Znajdą się oczywiście wśród naszych Ukraińców ludzie, którzy sobie takiego podboju życzą, łudząc się nadzieją, że przyniósłby on zjednoczenie ziem ukraińskich pod rządem charkowskim, wprawdzie sowieckim, ale bądź-cobądź ukraińskim, jednak żaden Ukrainiec, wychowany w zachodniej kulturze, żaden katolik, a cóż dopiero biskup, nie może ani na chwilę traktować poważnie takiego „zjednoczenia“, które oznaczałoby zagładę religji i kultury zachodniej. Wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego jest Polska bezpiecznym dachem nad głowami czterech miljonów Ukraińców, ochraniającym rozwój ich kultury i odrębności narodowej, i ta jej rola stwarza dla Ukraińców obowiązek moralny pozytywnego ustosunkowania się do polskiej idei państwowej. Siła państwa polskiego leży poprostu w interesie małopolskich Ukraińców. Z listu ks. biskupa Chomyszyna wynika, że interes ten może kiedyś zniknąć, gdy albo Ukraińcy staną się zdolni do stworzenia niezawisłej Małopolski Wschodniej, albo obecne położenie Ukrainy naddnieprzańskiej ulegnie zmianie; Ks. Biskup przemawia tylko do obecnego pokolenia i daje wskazówki na czasy dzisiejsze. Trzeba przyznać, że takie ujęcie zgody rusko-polskiej, rezerwujące dla Ukraińców wszystkie aspiracje i nadzieje na przyszłość, a rezygnujące tylko z ich realizacji w chwili obecnej, taka lojalność z myślą o jej wypowiedzeniu — jest koncepcją aż zabardzo... praktyczną i korzyść przynoszącą tylko jednej stronie, tj. Ukraińcom. Ponieważ jednak nawet taka doraźna, ale szczera lojalność stworzyłaby atmosferę wzajemnego zaufania między Polakami a Ukraińcami, która jest niezbędnym warunkiem wszelkiej istotnej „ugody“, pisanej czy faktycznej, przeto my Polacy powinniśmy tylko życzyć ks. biskupowi Chomyszynowi, by jego słowa padły na grunt żyzny. Słowa te wypowiedziane zostały w okresie szczególnego zaostrzenia stosunków między obu narodami, po pacyfikacji, która pogłębiła rozbrat między nimi. Obyż zostały wysłuchane przez Ukraińców jako słowa rozsądku i patrjotyzmu.

Niestety, wiemy, że ks. biskup Chomyszyn oddawna jest zwalczany przez stronnictwa ukraińskie i małym cieszy się posłuchem w ukraińskich kołach politycznych. Jest to człowiek niezbyt szczęśliwej ręki. Przed wojną napróżno usiłował zorganizować ugodowe wobec Polaków stronnictwo, po wojnie miał trudności ze sprawą celibatu księży, z reformą kalendarza i z pewnemi „rzymskiemi“ innowacjami liturgicznemi. Biskupa tego cechują: śmiałość inicjatywy i wyraźna „zachodniość“ w pomysłach. Ale też z tego powodu nie jest on zbyt popularnym wśród inteligencji, kierującej polityką ukraińską. Przed wojną jego diecezja była siedzibą skrajnego radykalizmu narodowo-socjalnego. Działał tam słynny Trylowski. I dziś — jak już z odgłosów, wywołanych jego listem w prasie ruskiej wnioskować należy — Ks. Biskup ze Stanisławowa będzie za swoją inicjatywę zwalczanym przez polityków ukraińskich.

Zbliżenie między Polakami a Ukraińcami jest — naszem zdaniem — kwestją czasu, o ile niezręczna polityka wpływu tego czynnika nie udaremni. Zygzakowata polityka sanacji, oscylująca między sojuszem wyborczym z Ukraińcami przy wyborach do rad gminnych, a pacyfikacją, Brześciem i unieważnianiem list kandydatów, zepsuła wszystko, co dla normalizacji stosunków zrobiły lata przedmajowe. Dziś znowu p. Hołówko mówi o ugodzie, a za rok może przy wyborach w Kowlu lub Łucku „wybrani“ zostaną wyłącznie posłowie z BB.... Taka polityka nie budzi ani szacunku, ani obawy, ale tylko rozgoryczenia i uczy chytrości. Nie tylko UNDO, ale i sanacja uniemożliwia realizację idei Ks. Biskupa Chomyszyna. ver.

Słabe oznaki złagodzenia kryzysu.

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). Biuletyn Instytutu Konjunktur Gospodarczych stwierdza ujawnienie się na rynku światowym słabych oznak złagodzenia kryzysu. Dalszy rozwój stosunków zależny jest od stosunków politycznych pomiędzy państwami.

Warszawa, 26. 3. (Tele. wł.). Dotychczasowy konsul w Lille Brzeziński przechodzi na stanowisko konsula w Lipsku. Zastępca naczelnika wydziału dep. konsularnego Mazurkiewicz obejmie stanowisko konsula w Lille, a zastępca konsula w Lionie p. Mikucki, zostanie konsulem w Lionie. Wicekonsul w Ełku Liczbiński przeniesiony został na stanowisko wicekonsula w Lionie. Urzędnik konsulatu w Pilce Grendeszyński oraz wicekonsul w Antwerpji Jachimowicz przeniesieni zostali do centrali.

Projekt „luzów“ w ochronie lokatorów.

W sprawie ruchu budowlanego nic konkretnego

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komitetu Ekonom. Rady Ministrów omawiano plan ożywienia ruchu budowlanego. Dyskusji nie ukończono i do żadnych uchwał konkretnych nie doszło. Niewątpliwie wpłynęły na to względy oszczędnościowo-budżetowe. — W sferach miarodajnych liczą się z koniecznością ograniczenia ruchu budowlanego w tym roku a plany, jakie omawiano dotyczą przyszłości, przedewszystkiem zaś roku przyszłego. W planach tych, które nie są ostatecznie ustalone, mówi się o zamierzonem obciążeniu tych właścicieli nieruchomości, którzy spłacili swe zobowiązania dzięki lex Zoll, oraz o obciążeniu tych właścicieli mieszkań, którzy posiadają sublokatorów. Zamierzone jest rozluźnienie ochrony lokatorów, ażeby przez te luzy osiągnąć pewne nowe świadczenia.

—o—

P. Piłsudski zajedzie do Gdyni.

Warszawa, 25. 3. (Telef. wł.) Pogloska, że marsz. Piłsudski płynie na „Wichrze“ wprost do Gdyni (podajemy ją na stronie drugiej — Uw. Red.), potwierdza się. Min. spraw wojskowych ma przybyć do Gdyni w Wielki Czwartek.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej wygrały Nry: 15.000 zł. Nr. 159.565. 10.000 zł. Nr. 12.578. 17.363, 62.718, 156.940. 181.766, po 5.000 zł. Nr. 73.326. 139.828. 209.341. po 3.000 zł. Nr. 5.023 11.909. 36.684, 42.742, 54.052. 84.057, 88.652. 121.919. 194.614.

USTAWA O FUNDUSZU DROGOWYM

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej“ z dnia 25 b. m. ogłasza ustawę o funduszu drogowym.

INTERWENCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH U PREMJERA.

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). P. premjer Sławek przyjął dzisiaj przedstawicieli łódzkiej organizacji pracowników umysłowych, którzy przedstawili p. premjerowi fatalny stan rzeczy na rynku pracy w Łodzi.

Delegaci poinformowali p. premjera, że pracownicy przemysłu włókienniczego w Łodzi otrzymali wypowiedzenia od 1 maja, przyczem po tym terminie ma nastąpić zniżka płac. P. premjer obiecał zająć się tem zagadnieniem.

„WIELKA RADA“ B. B.

Pisma „sanacyjne“ donoszą, że powstanie „Wielka Rada B. B. W. R.“, jako naczelna instytucja obozu sanacyjnego: Do „Rady“ mają należeć z urzędu ministrowie i podsekretarze stanu. Ma to być kopja „Wielkiej Rady Faszystowskiej“.

—oOo—

LIGA NAR. ZBADA ZGODNOŚĆ UKŁADU Z PROTOKOŁEM Z R. 1922.

Paryż, 25 marca. W sprawie konferencji obu mężów stanu ambasada angielska wydała komunikat następujący:

„Ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglji obradowali dziś przedpołudniem nad sytuacją jaka wytworzyła się w związku z planem zawarcia unji celnej między Austrją a Niemcami. Henderson zawiadomił Brianda, iż zwrócił rządowi niemieckiemu i austrjackiemu uwagę na zaniepokojenie, jakie powstało w licznych państwach z powodu wątpliwości, czy planowany układ zgodny jest z istniejącemi przepisami. Henderson wyraził nadzieję, że zanim podjęte zostaną dalsze pertraktacje w sprawie unji celnej dana będzie Lidze Narodów — pod której auspicjami zawarty został protokół z 1922 r. — sposobność przekonania się na sesji majowej, czy projekt unji celnej nie sprzeciwia się zobowiązaniom, jakie protokół nałożył na Austrję“

O czem piszą inni?...

Dokąd jedzie min. Piłsudski?

Zaczyna przeważać przypuszczenie, że min. Piłsudski płynie do Gdyni. Jest to wielką niespodzianką dla wszystkich, a największą chyba dla żydów palestyńskich, którzy — jak donosi łódzki **„Głos Poranny“** — stworzyli już komitet przyjęcia p. Piłsudskiego.

„Komitet ten porozumiewa się z generalnym konsulatem polskim w Jerozolimie.

W wielkim hotelu reprezentacyjnym **„Palatin“ w Tel Awiwie, nad brzegiem morza, zarezerwowano apartamenty dla marsz. Piłsudskiego.**

Komitet żywi nadzieję, iż marszałek Piłsudski, poza Jerozolimą, zechce **zwiedzić kolonje rolnicze, założone przez żydów polskich**, mianowicie: Magdic, Rechoboth, Bne Brak, Nachlath Jakob oraz słynne winnice barona Edmunda Rotschilda w Riszon le Zion“.

Być może, że min. Piłsudski jeszcze zmieni swe plany.

Stapiński atakuje „klerykalne“ Str. Ludowe.

W **„Przyjacielu Ludu“** p. Jan Stapiński rozważa skutki zjednoczenia stronnictw chłopskich. Gdyby się — pisze stary demagog — okazało prawdziwem doniesienie, że Stronn. Ludowe chce „zaniechać obrony przed konkordatem“, to trzebaby je uznać za „wręcz szkodliwe“.

„Jeżeli nowe Stronnictwo Ludowe godzi się na konkordat, czyli chce sobie pozyskać poparcie kleru, to znaczy, że **godzi się na utrzymanie ludu w ciemnocie (!)**, czyli jest polityczną spółką spekulacyjną dla zdobycia wpływów i rządów, a nie stronnictwem pragnącem oświaty i samodzielności chłopów. **Nawet konfiskata wszystkich obszarów dworskich nie da chłopom ludzkiego bytu, jeżeli nie wyzwolą się z ciemnoty (!) i zabobonów (!)“.**

Niezwykłym jest ten tupet, z jakim o „ciemnocie“ ludu śmie pisać obrońca obozu, który na budowę szkół przeznacza „aż“ 1 miljon złotych, ale „zato“ tworzy tysiące nowych karczem, a zamieniając nauczycieli na agitatorów partyjnych, kopie przepaść między szkołą a ludem.

Ale posłuchajmy, co dalej pisze p. Stapiński:

„Szkodę stąd wyniknąć mogącą możnaby szybko ograniczyć, gdyby obóz BBWR zgodził się na klasową organizację chłopską pod sztandarem marszałka Piłsudskiego, tak, jak się zgodził na klasową organizację robotniczą. W przeciwnym razie nie będzie innego wyjścia, jak podjęcie na nowo organizacyj zawodowych klasowych Związków Chłopskich“.

Nasuwa się pytanie: jeżeli uznawanie konkordatu jest największą „zbrodnią“, to dlaczego p. Stapiński nie zwalcza sanacji? Czy ma pewność, że rozpocznie ona wkrótce walkę z Kościołem? Czy nie wie, co mówił ks. pos. Czuj?

P. Stapiński pali się, jak widać, do tej walki i **przypomina sanacji projekt stworzenia radykalnej organizacji chłopskiej „pod sztandarem marszałka Piłsudskiego“.** Zdaje się, że o takiej organizacji istotnie się myśli i mówi. Ale w każdym razie na akcję taką potrzeba dużo pieniedzy, a tu deficyty coraz większe. Ponadto trzeba się liczyć z możliwością konfliktu z grupa sanacyjnych działaczy katolickich. Narazie więc sanacja nie decyduje sie i rzeczy pozostają, jak były. To znaczy, że w imię „ideologji marsz. Piłsudskiego“ „Lud katolicki“ zwalcza Stronn. Ludowe za „bezbożność“, a „Przyjaciel Ludu“ w imię tejże ideologji będzie mu zarzucał klerykalizm. Atak z dwóch stron. Jak się nie uda w ten sposób, to może w inny.

Echa listu ks. bisk. Chomyszyna.

Prasa lwowska przyjęła list ks. biskupa Chomyszyna przychylnie. — **„Kurjer Lwowski“** stwierdza, że ks. biskup Chomyszyn powiedział prawdę i

„wypowiedział ją po męsku i po chrześcijańsku. Znalazł również ostre słowa potępienia dla hajdamackiej demagogji i dla akcji sabotażowej; słowa, dostosowane do starej zasady Pisma św.: „Niech wasza mowa będzie tak, nie, co nadto jest, ode złego jest“, słowa odbijające niezwykle korzystnie od poprzednich wystąpień podobnych. Zwrócił się przeciwko wszelkiej nienawiści i postawił hasło zgodnego współżycia między oboma narodami“.

Na zarzuty w sprawie postępowania Polaków odpowiada „Kurjer Lwowski“, że za ostatnie wypadki społeczeństwo nie ponosi odpowiedzialności. Ono żądało innych środków.

„Słowo Polskie“ sądzi, że pobudki ks. biskupa Chomyszyna

„nie rodzą się z miłości do odrodzonej Polski państwowej, ale opierają się na trzeźwej analizie stanu faktycznego, w jakim „naród ukraiński w Państwie Polskiem“ się znajduje, na świadomości, że w danych warunkach Ukraińcy nie mogą we własnym interesie politycznym prowadzić innej polityki, jak politykę lojalności“.

W każdym razie — kończy „Słowo Polskie“ — **list ma doniosłe, pozytywne znaczenie.**

Akcja „bezbożników“ wśród polskiej emigracji we Francji.

Nadesłano nam z Francji parę numerów komunistycznego pisma p. t. **„Przegląd robotniczy“**, wydawanego w Paryżu za moskiewskie pieniądze dla robienia propagandy bolszewickiej wśród robotników. Warto przytoczyć z niego parę wiadomości, żeby sobie zdać sprawę z potwornej agitacji tego pisma.

„Przegląd robotniczy“ jest organem polskich sekcyj komunistycznych, tak zwanych „uniterskich“ (C. G. T. U. w odróżnieniu od socjalistycznej C. G. T.) związkach zawodowych. Prowadzi podwójną propagandę: za wstępowaniem polskich robotników do tych właśnie syndykatów i bezpośrednią akcję „bezbożniczą“.

Agitując za syndykatami komunistycznemi (czyli „uniterskiemi“, jak je we Francji nazywają Polacy) posługuje się „Przegląd robotniczy“ zwyczajnie tym jednym argumentem: **„Z. S. S. R. jest ojczyzną wyzwolonego robotnika, robotnicy, chłopa i chłopki“;** wszystkie związki zawodowe, nawet socjalistyczne „wysługują się kapitalizmowi“...

Z działu korespondencyj w tem piśmie dowiadujemy się, że **przy syndykatach „uniterskich“ potworzono „kółka bezbożników“**, które prowadzą usilną akcję „kulturalno-oświatową“. Tworzy się więc bibljoteki antyreligijne, urządza się odczyty ateistyczne, próbuje się nawet „teatru bezbożniczego“ (n. p. w Roubaix), agituje się przeciw udziałowi robotników w misjach, rekolekcjach i nabożeństwach, organizuje się obchody ku czci „męczenników proletarjatu“ (n. p. w Lille obchód ku czci Lenina, Róży Luksemburg i Liebknechta), uświadamia się robotników o państwie bolszewickiem, jako „jedynej ojczyźnie“ robotnika, o jego potrzebach i trudnościach (n. p. w Magny tamtejsze „kółko bezbożników“ polskich zarządziło **zbiórkę „na tank dla obrony Z. S. S. R.“)**... Oto ważniejsze formy akcji prowadzonej przez „kółka bezbożników“.

Ideologję tych kółek ujęto w 10 „nakazów“ na wzór dekalogu:

1. Nie będziesz miał nic innego przed sobą, tylko walkę antyreligijną i klasową. 2. Nie będziesz brał za hasło Bóg i ojczyzna, tylko: **precz z religją!** Niech żyje dyktatura proletarjatu! 3. Pamiętaj abyś dzień pierwszego Maja święcił. 4. Znaj Marksa i Lenina. 5. Nie zabijaj swojego rozumu obłudą religijną i oszustwami socjalfaszystowskiemi. 6. Nie zapominaj o więźniach politycznych i ich rodzinach. 7. Wydzieraj władzę z rąk burżuazji i kleru. 8. Przepędzaj kler, zwalczaj wojną, uświadamiaj drugich. 9. Walcz o podwyżkę zarobków i 8-o godz. dzień pracy. 10. Podnieść wysoko czerwony sztandar, stawaj w szeregi rewolucyjne“.

Z tych numerów „Przeglądu robotniczego“, które mamy pod ręką, wynika, że **funkcjonuje kilkanaście „kółek bezbożników“.** Przedewszystkiem na przedmieściach Paryża, w St. Denis, Aubervillers; oczywiście dlatego, że tu najłatwiej dostać można referentów i kierowników. Ale ponadto jeszcze w departamentach północnych, które — jak wiadomo — pochłaniają lwią część naszej emigracji robotniczej. I tak w Roubaix, w Lille, — dalej w Pont a Mousson, Magny, Avion, Colonne Ricouart, Forgieres s. Lens, w Lens, w Marles, Champagnac, Damont, Vendin de Viell, Esch s. Azette, Amboisse, i inni

„Kilku bezbożników“ z Pont a Mousson pisze do „Przeglądu robotniczego“, że do tej miejscowości dojeżdżał „czarny kruk“, na rekolekcje zaprosił misjonarza aż z Krakowa, kościół jednak był pusty pod wpływem agitacji „bezbożników“. Z Aubervillers donoszą, że w dn. 2 stycznia br. zapoczątkowano tam „robotę antyreligijną“: drugie zebranie odbyło się w dn. 8 stycznia, dokonano na niem wyborów i rozdano „broszurki antyreligijne“. **Każdy z członków kółka zobowiązał się pozyskać „jednego świeżego bezbożnika“.** Wydano odezwę do polskich robotników aby organizowali „kółka bezbożników“ **celem „zburzenia religji jako ostoi ustroju kapitalistycznego“.**

„Bezbożniki“ walczą głównie z księżmi, którzy „jak pająki omotali robotników“ i z nauczycielstwem, które „szerzy ciemnotę“ w szkole zamiast „proletarjackiej oświaty“.

Oto parę szczegółów, które charakteryzują tę potworną robotę, jaką za moskiewskie pieniądze prowadzą wśród naszych polskich, wiejskich, po największej części parobczaków i wśród chłopów zbiry bez sumienia i bez czci. Nasza „Misja Polska“ w Paryżu zwróciła już z pewnością uwagę na tę akcję. Wydaje się nam jednak, że najgorliwsze wysiłki naszego duchowieństwa i naszego nauczycielstwa we Francji nie wiele pomogą, jeśli Francja nie zmieni swej ustawy o związkach zawodowych z przed lat 50. Ustawa ta bowiem pozwala jedynie na związki francuskie. Skutkiem tego **polscy robotnicy pozbawieni obrony swych interesów zawodowych przy pomocy własnej organizacji zawodowej, lgną do związków francuskich, socjalistycznych lub komunistycznych, które** prócz radykalizacji społecznej odznaczają się jeszcze bezwzględnie „bezbożniczem“ nastawieniem... Nawet Rzesza niemiecka pozwala na polskie związki zawodowe. Dlaczego „przysłowiowy“ kraj wolności nie chce ich uznać?

W. Z.

Rocznica plebiscytu w Niemczech a w Polsce.

Zlekceważenie rocznicy plebiscytu śląskiego przez wpływowe czynniki sanacyjne zostało zauważone w Niemczech. „Germania“ tak pisze o tem:

„Polskie uroczystości plebiscytowe nie stały żadną miarą pod znakiem tak powszechnego i spontanicznego udziału ludności, jak wielkie uroczystości niemieckiego Śląska w Bytomiu“.

Organ kanclerza Brueninga jest jednak natyle prawdomówny, że nie wspomina o żadnem „zniechęceniu“ ludności do Polski i „tęsknocie“ za Niemcami, jak się to czasem czyta w berlińskiej prasie nacjonalistycznej. Zgodnie z prawdą stwierdza „Germania“, że w uroczystościach plebiscytowych centralnym punktem musiałaby być osoba Korfantego, zwalczanego przez obóz rządowy. Ale „Germania“ zauważa ponadto, że Polska nie ma powodu święcić rocznicy plebiscytu, który był wielkiem zwycięstwem niemieckiem.

„W Polsce zatem będzie daleko uroczyściej obchodzona rocznica trzeciego powstania, co jest mimowolnem przyznaniem, że nie głosowanie, lecz powstania doprowadziły do podziału Górnego Śląska“.

Rozpowszechnienie takiego poglądu na Zachodzie byłoby nowym sukcesem propagandy niemieckiej, a będzie ona z pewnością działać w tym kierunku. Pewne pozory słuszności daje Niemcom zachowanie się obozu sanacyjnego, który rocznicę plebiscytu zlekceważył. Jakże szybko ukazują się ujemne skutki tej taktyki, tego zacietrzewionego partyjnictwa, które każe przemilczać czyny Korfantego, a zamiast o plebiscycie mówić o Piłsudskim!

Na szczęście, nie brak nam argumentów przeciw tezom propagandy niemieckiej. Trzecie powstanie wywarło w Lidze Narodów i w Radzie Ambasadorów odpowiednie wrażenie, ale mimo to podstawą prawną podziału Śląska był plebiscyt z dnia 20 marca 1921. Niemcy protestowały i protestują przeciwko podziałowi G. Śląska, ale gdyby w roku 1921 nie one, lecz Polska otrzymała 60 procent głosów, to zapewne żądałyby podziału G. Śląska na część polską i niemiecką. Nie powtarzanoby wtedy w Berlinie frazesu o „nierozerwalnej jednostce geograficznej“.

Polska otrzymała mniejszą część głosów, ale też otrzymała mniejszą (choć b. bogatą) część Śląska. Należy zresztą pamiętać, że głosowali t. zw. emigranci. Jeśli się ich głosy odliczy, to — według polskich obliczeń — za Polską głosowało 47.3 procent Ślązaków, a 52.3 proc. za Niemcami. Na tych cyfrach oparto decyzję w sprawie podziału Śląska.

O tym stosunku głosów Niemcy zapominają. Podczas uroczystości urządzanych w ub. niedzielę, mówiono wciąż o bezwzględnej większości głosów niemieckich i o trzeciem powstaniu śląskiem... Podobno mają się odbyć jeszcze specjalne uroczystości w rocznicę walk nad Odrą. Postanowiono urządzić dnia 25-go maja manifestację na górze św. Anny, która była przed 10-ciu laty kluczem frontu powstańczego. Kościół, który się tam znajduje, odwiedził w ub. niedzielę kanclerz Bruening, by wysłuchać Mszy św. **Stamtąd udał się do Leśnicy,** by złożyć wieniec na cmentarzu członków Selbstschutzu, poległych w walkach o Śląsk. Jednem słowem, rząd niemiecki zrobił wszystko, by okazać Niemcom śląskim wdzięczność za opowiedzenie się za Niemcami, zapewnić o pomocy gospodarczej, jaką otrzymają i wreszcie zaprotestować przeciwko podziałowi Śląska.

Kanclerz Bruening i min. Severing mówili o tem w sposób oględny. Zato głosy prasy i polityków z Reichstagu były bardzo wyraźne. Na łamach „Germanii“ zabrał głos między innymi znany przywódca centrum, ks. Ulitzka. Wskazuje on, że Niemcy powinni mieć mocną nadzieję, że „prawo przecież odniesie zwycięstwo, to, co stracone, będzie zwrócone, a to, co zostało rozłączone, znowu się złączy“.

Ze strony Polski nie przemówił żaden minister. Były komisarz plebiscytowy, W. Korfanty, w artykule na łamach „Polonii“ stwierdził, że Polska obecną granicę uznaje i nie żywi aneksyjnych zamiarów w stosunku do Niemiec. Zaakcentował też mocno, że cały naród polski stanie w obronie naszych kresów zachodnich. Podkreślił też konieczność unikania gwałtów wobec mniejszości.

To oświadczenie polskie było więc jasne, stanowcze, a pokojowe. Naprawia ono w pewnej mierze szkody, wynikłe z milczenia rządu, bo Korfanty nie jest zagranicą osobą nieznaną.

Pogłoski o ustąpieniu kard. Pacelliego

Rzymski korespondent „Temps'a“ przynosi sensacyjną pogłoskę o zamierzonem podobno ustąpieniu kard. Pacelliego z urzędu Sekretarza Stanu. Ostrożny korespondent stwierdza, że są to tylko pogłoski kursujące w „kołach Watykanu“, jednak pisze, że pogłoski te utrzymują się. **Powodem rezygnacji dobrowolnej kard. Pacelliego ma być jego zły stan zdrowia.** Nazwisko następcy dotąd nie jest znane Kardynał Pacelli miałby przejść **na stolicę arcybiskupią w Pizie**, osieroconą przez świeżą śmierć kard. Maffiego.

Są to pogłoski, do których narazie nie można przywiązywać większego znaczenia. Kardynał Pacelli objął urząd Sekretarza Stanu dopiero przed rokiem po 12-letnim pobycie w Niemczech w charakterze Nuncjusza. A prawie do tradycji watykańskiej należy, że sekretarze stanu urzędują długo.

Przypominamy, że o poprzedniku kard. Pacelliego, kardynale Gasparrim, przez długi czas puszczano tesame pogłoski, co mu jednak nie przeszkodziło sprawować wysokiego urzędu przez lat 16 i to za dwóch papieży: Benedykta XV. i Piusa XI.

Wybory w Krynicy.

Wybory do Rady gminnej w Krynicy Zdroju — minjaturą niedawnych wyborów do Sejmu.

Dnia 8, 15 i 18 b. m. odbyły się wybory uzupełniające do Rady gminnej w Krynicy Zdroju.

Zwierzchność gminna z burmistrzem Dr. Górskim na czele stworzyła swój komitet, nie porozumiewając się z resztą obywateli o innych zapatrywaniach na trzyletnią gospodarkę gminną, która przez 3 ostatnie lata obciążyła gminę długiem ponad pół miljona zł., a ponadto podniosła **podatki gminne** na niekorzyść obywateli, a nawet gości kąpielowych z 5% **podatku hotelowego na 13%;** dalej stworzono nowy **podatek drogowy gminny**, który wynosi od domu względnie willi do kilkunastu a nawet do kilkuset złotych rocznie, — również zaprowadzono **podatek od szyldów, psów i t. p.** Przy tem nakładaniu podatków nie zastanawiała się Rada gminna, że obywatel z roku na rok ubożeje z powodu złej konjunktury w kraju i nie brała w rachubę tego, że ostatnie sezony tak letnie jak i zimowe nie dopisywały, ani ilością, ani jakością kuracjuszów.

Przy takiej gospodarce gminy z dniem każdym rosło rozgoryczenie i niezadowolenie obywateli, to też gdy w ostatnim tygodniu przed wyborami komitet gminny ogłosił swą listę radnych (w tajemnicy ukrywaną), złożoną z urzędników i zaledwie małej ilości obywateli, zakotłowało w Krynicy jak w ulu.

Większość obywateli dobrze myślących, przewidujących przyszłość swoją i zdrojowiska, pojmujących, że trzyletnia gospodarka nie dała gminie wyników dodatnich: stworzyła w ostatnich dniach samorzutnie komitet obywatelski i postawiła swoich kandydatów na radnych.

Walka obywateli przy tych wyborach mimo najrozmaitszych przeszkód, szykan, odniosła moralne zwycięstwo, gdyż przy niebywałej presji komitetu gm. i innych czynników miejscowych uzyskała we wszystkich czterech kołach poważną ilość głosów i tak: w IV kole na 505 głosujących otrzymał obywatelski komitet 198 głosów, w III kole na 497 głosujących 181 głosów, w II kole na 81 głosujących 30 głosów i w I kole na 48 głosujących 18 gło-

sów. Dodać należy, że w III kole nieprawnie głosowały 3 osoby obcopoddane i były nawet pełnomocnictwa nielegalne.

Aby zrozumieć wynik wyborów należy podnieść okoliczność, że sam burmistrz osobiście zbierał pełnomocnictwa na miejscu, rozpisał listy z pełnomocnictwami do nieobecnych obywatelek i obywateli i w ten sposób w III kole stworzył przeszło 100 pełnomocnictw dla swej listy gminnej. Do pomocy burmistrz zebrał zależnych od siebie agitatorów, którzy mieli w tem i swoje interesy, gdyż wielu z nich zostało radnymi. Pan burmistrz (czego dawniej nie widziano w Krynicy). odbył w bożnicy w Słotwinach wiec, drugi w restauracji u Schwartzów — przedstawiając mało myślącym, a przez agitatorów zastraszonym żydkom i rusinom swe nieprawdziwe zasługi i ta liczba przeważyła nad dobrze myśląca i orjentującą się ilością opozycyjnych obywateli.

Takich wyborów Krynica nie pamięta.

X.

Przedwiosenne nastroje w uzdrowiskach

Zakopane. W końcu ub. tygodnia nastąpiła **znaczna zwyżka temperatury** przy silnych objawach halnego wiatru. W Zakopanem i najbliższej okolicy warunki śnieżne znacznie się pogorszyły, natomiast w górach krótkotrwały wiatr halny nie zrządził większych szkód tak, **że w dalszym ciągu są doskonałe warunki dla narciarzy.** Jak zawsze z wiosną turystyczny ruch narciarski wzmógł się. W samem Zakopanem ruch znacznie się ożywił, w czem widzieć można zrozumienie tego faktu, że wiosna w Tatrach jest najpiękniejszą, dotychczas mało docenianą porą.

Krynica. Za kilka dni nastąpi w Krynicy **zamknięcie sezonu zimowego** i uzdrowisko będzie oficjalnie nieczynne przez czas jednego miesiąca, a więc do 1-go maja. Jest to doskonały czas do wykorzystania go przez osoby potrzebujące klimatycznego leczenia. **Wiosna w Krynicy należy zawsze do niezwykle pięknych,** a otwarte ku południowi zbocza gór, otaczających Krynicę zatrzymują prądy wiatrów. Obecnie w okolicy Krynicy leżą jeszcze, zwłaszcza na północnych stokach, duże pokłady śniegu, tak, że uprawianie sportu narciarskiego jest w pełni możliwe.

Truskawiec. Truskawiec pełną parą przygotowuje się do sezonu wiosennego, który z dniem z tradycją rozpoczyna już 1 kwietnia. **W pierwszym sezonie ceny będą znacznie zniżone.** Podkreślić należy, że Truskawiec słynie z pięknej wiosny. Liczne zamówienia do poszczególnych pensjonatów i hoteli napływają już teraz. Należy żądać ścisłych informacyj co do cen i warunków leczenia, co każdej chwili uskuteczni listownie Zarząd Zdrojowy.

Żegiestów-Zdrój. Z powodu zamknięcia na miesiąc kwiecień łazienek w Krynicy, daje się zauważyć już teraz zwiększony napływ zgłoszeń do Zakładu w Żegiestowie, który otwarty jest cały rok. Obecnie wprowadzono zryczałtowany trzytygodniowy pobyt w Żegiestowie za 290 zł., oraz czterotygodniowy za 380 zł. — W cenie tej mieszczą się należności za mieszkanie, utrzymanie, taksę, podatek, przewóz bagażu, obsługę i t. d. Przyjechać można bez uprzedniego zgłoszenia.

——X——

AEROPLANY TRNSPORTUJĄ ARMATY.

Na lotnisku hiszpańskiem w Cristobal załadowano na europlany całą baterję polową **(4 działa z amunicją),** którą przewieziono do Rio Hata, odległego o 150 kilometrów od Cristobal. Przelot i wyładunek dział odbył się **bardzo szybko i sprawnie,** tak że po upływie 67 minut od chwili startu w Cristobal baterja była już w pogotowiu bojowem na poligonie Rio Hata.

NASTĘPCA TRONU ABISYŃSKIEGO.

Donoszą z Addis Aboby, że w tych dniach ogłoszono urzędowo następcą tronu Abisynji starszego syna Negusa, księcia Asfan Wasena. Z tej okazji odbyły się na dworze cesarskim wielkie uroczystości z udziałem korpusu dyplomatycznego. Nowy następca tronu będzie odtąd posiadał swój własny pałac, pułk przyboczny i samolot. Na przyszłą zimę książę, będący w wieku 16 lat, ma udać się do Europy celem wstąpienia do szkoły wojskowej. Obecnie wykształceniem jego kierują dwaj nauczyciele: Francuz i Anglik.

Na ziemiach Rzeplitej

Z Warszawy do Paryża — samolotem

w ciągu jednego dnia.

Międzynarodowe Tow. Żeglugi Powietrznej „Cidna”, utrzymujące komunikację lotniczą między Warszawą a Paryżem wprowadza z dn. 20 kwietnia b. r. **nowy letni rozkład jazdy.** Wielką zaletę tego rozkładu stanowi **możność odbycia podróży z Warszawy do Paryża, względnie w kierunku odwrotnym, w ciągu jednego dnia,** via: Wrocław—Praga Czeska—Norymberga—Strassburg—Paryż. Samoloty z Warszawy odlatywać będą o godz. 12.26. Przylot do Paryża o godz. 22.14 według czasu środkowo-europejskiego. Samoloty z Paryża do Warszawy odlatywać będą z lotniska Le Bourget o godz. 4 nad ranem. Przylot do Warszawy o godz. 13.53

Żyd zamiast b. ochotnika W. P.

otrzymał stację benzynową w Makowie.

Z Makowa Podhalańskiego donoszą nam o niezwykłem rozstrzygnięciu sprawy koncesji na stację benzynową. O koncesję tę ubiegał się p. K. E., były ochotnik z 5 Dywizji Armji gen. Hallera na Syberji, który jednak miał nieszczęście, że mieszkał w sąsiedztwie p. starosty. O 60 kroków dalej, w miejscu znacznie ruchliwszem, mieszka p. Brandt, żyd, który nie dał żadnych widocznych dowodów swego patrjotyzmu. Sprawa wlokła się dwa lata i wreszcie rozstrzygnięta została na korzyść p. Brandta. Tak to „prześladowani” w Polsce żydzi mają pierwszeństwo przed b. ochotnikami!

Kto zamordował Centnerszwera?

Ubiegłej nocy właściciel domu **w Karczewie pod Warszawą,** handlarz bydła Olszewski wybrał się z kuzynem do stolicy, posiadając przy sobie 6.000 zł. i kilkaset dolarów. Po drodze obaj zauważyli, że śledzą ich jacyś dwaj podejrzani osobnicy. Gdy w nocy Olszewski z kuzynem znaleźli się na peryferjach miasta, napadli na nich dwaj opryszkowie, uzbrojeni w łomy. Udało się ich schwytać. **Jednym z opryszków jest Czesław Kołtun a drugim W. Wyszyński.** Kołtun jest znanym z tego, że przy poszukiwaniu sprawców zamordowania bankiera Centnerszwera wskazał on na braci Pystków i kilku innych, jako sprawców morderstwa. Wskazani przez. Kołtuna **siedzieli dłuższy czas w więzieniu i poddani byli tam rozmaitym represjom.** Rozprawa sądowa wykazała jednak, że wskazani przez Kołtuna byli niewinni. Policja prowadzi dalej dochodzenia w sprawie zamordowania Centnerszwera, przyczem istnieją obecnie poszlaki, że **mordercą był właśnie Kołtun, który całą winę chciał przerzucić na Pystków.**

Białorusini uciekają do Polski.

Przedwczoraj w rejonie odcinka granicznego **Luszki** na teren polski **przedostało się 2 Białorusinów,** którzy zbiegli z Białorusi sowieckiej przed terorem G. P. U. Zbiegowie opowiadają, że wobec zbliżającej się rocznicy niepodległości Białorusi, **agenci G. P. U. dokonywują masowych aresztowań wśród działaczy narodowych i patrjotów.** Aresztowania te stoją w związku z rzekomem wykryciem kontrrewolucyjnej organizacji w Mińsku i innych miastach Białorusi, które to organizacje w rocznicę niepodległości miały. jakoby urządzić zbrojne powstanie i ogłosić Białoruś niezależną i niepodległą republiką.

Kubala przed sądem apelacyjnym.

„Rekord Poranny“ donosi, że w dniu 10-go kwietnia b. r. w Sądzie Najwyższym pod przewodnictwem gen. bryg. Mecnarowskiego odbędzie się rozprawa apelacyjna mjr. Kazimierza Kubali.

——ooo——

Ucieczka przed obsunięciem się ziemi.



Ilustracja przedstawia wieśniaków we francuskiej Sabaudji, uciekających ze swem mieniem przed groźną lawiną ziemi, spowodowaną obsunięciem się ziemi ze zboczów Alp. Lawina ta zasypała trzy wioski.

40 gospodarstw w zgliszczach.

We wsi Skarżyce pod Zawierciem wybuchnął wczoraj bardzo groźny pożar, który, rozszerzając się z gwałtowną szybkością, **w ciągu dwóch godzin strawił 40 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym.** Pastwą płomieni padły również pieniądze, które włościanie otrzymali jako pożyczkę na komasację gruntu. Z całej wsi ocalało tylko 21 budynków. Ogólne **straty wynoszą ponad 250 tysięcy** zł.

Pierwszy w Polsce rezerwat dla ptaków

powstaje w Zakopanem.

W **Zakopanem** założono kółko ochrony ptaków, działające pod egidą Ligi ochrony przyrody, która przystępuje do urządzenia w Zakopanem **pierwszego rezerwatu dla ptaków.** Rezerwat znajdzie pomieszczenie w młodym lesie, po obu stronach drogi do Kuźnic.

B. posłowi Pradze zmniejszono karę.

Sąd apelacyjny **w Warszawie** rozpatrywał onegdaj sprawę **b. posła Wład. Pragi** („Wyzwolenie), oskarżonego o spowodowanie zaburzeń w Suwalszczyźnie. Przedmiotem sprawy były zajścia w dniu 6 września 1928 roku w Krasnym Borze, gdzie korzystając z odpustu ówczesny poseł Praga zebrał wychodzących z kościoła włościan i wygłosił do nich demagogiczne przemówienie.

W pierwszej instancji skazano b. posła Pragę na rok więzienia, obecnie zaś **obniżono mu karę do trzech miesięcy więzienia.**

INAUGURACJA „WIELKIEGO LWOWA“.

W magistracie lwowskim odbyła się posiedzenie komisji „wielkiego Lwowa“; na którem ustalono program uroczystego przyłączenia gmin podmiejskich w dn. 31 marca lub 1-go kwietnia br. Uroczystość rozpoczną nabożeństwa we wszystkich świątyniach Lwowa, poczem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z udziałem wszystkich radnych dawnych gmin podmiejskich.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z całego świata.

Siedmioletnia bohaterka.

Z Berlina donoszą o niezwykłej przytomności umysłu i o imponującej odwadze siedmioletniej Anny Hufnagel. Bawiła się ona z pięcioletnią dziewczynką na moście na Nekarze. W pewnej chwili rozbawiona młodsza dziewczynka nieostrożnie zbliżyła się do skraju mostu i wpadła do rzeki. **Bez chwili wahania rzuciła się za nią Anna Hufnagel, chwyciła za włosy i zdołała dopłynąć do brzegu.** Jednak nie miała tyle siły, ażeby przerzucić ją przez wysoki mur, odgradzający rzekę od brzegu. Poczęła więc krzyczeć i przytrzymała uratowaną tak długo, aż dorosłe osoby pospieszyły z pomocą i z nurt rzeki wyratowały obie dziewczynki.

Slepi odzyskają wzrok.

Kliniki wiedeńskie zastosowały nową metodę w zdejmowaniu kataraktv z oczu niewidomych. Nowa metoda, będąca dopiero w stadjum doświadczeń, dała już tak znakomite rezultaty, że śmiało można powiedzieć, iż katarakta przestanie być groźną. Szczegóły leczenia ślepych są narazie trzymane w tajemnicy.

Ruchoma widownia.

Ciekawy wynalazek został zastosowany w Long Beach w Ameryce, miejscowości, w której odbywają się najsłynniejsze regaty wioślarskie. Aby widzowie mogli obserwować każdą fazę walki, **krzesła i fotele umieszczono na ruchomym chodniku,** który porusza się zapomocą kółek i lin, tak że widz znajduje się stale w jednej linji z zawodnikami. Wynalazek ten podobny jest do t. zw. **Trottoir roulant,** znanego z rozmaitych lunaparków.

MUZYK RACHMANINOW WYKLĘTY W SOWIETACH.

Za wystąpienie antysowieckie zagranicą znany muzyk rosyjski Rachmaninow został w Sowietach wyklęty. Uchwała komsomolców poleciła w ciągu tygodnia wszystkim orkiestrom zniszczyć nuty i partytury kompozycji „wroga proletarjatu“.

Ks. Kanonik

Michał Sroka

Proboszcz i wicedziekan w Baranowie koło Tarnobrzegu

zmarł w dniu 25 marca br. zaopatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 marca br. po Mszy św. o godz. 10 przed południem.

Zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego do udziału w pogrzebie.

Zjazd młodzieży polskiej w Niemczech.

W dniu 19 b. m. odbył się w Zakrzewie w pow. złotowskim na Pograniczu **II Zjazd Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej.**

W Zjeździe wzięło udział około 100 delegatów towarzystw młodzieży z Pomorza pruskiego i Poznańskiego oraz bardzo liczni goście. Zjazd otworzył patron Związku **Ks. Dr Domański**, prezes Związku Polaków w Niemczech. Referat o znaczeniu religji w życiu i wychowaniu młodzieży wygłosił **ks. prob. Grochowski** z Głubczyna. Ze złożonego następnie sprawozdania widać, że Związek wspaniale się rozwija, rokując jak najlepsze nadzieje i **liczy dziś kilkadziesiąt towarzystw z około 2000 członków.** O potrzebie kształcenia się mówił **ks. prob. Sobierajczyk** z Wielkiego Buczka, a następnie wygłoszono referat o pracy w towarzystwach. W imieniu Polaków z Bytomskiego i Lęborskiego przemawiał **p. Bauer** z Bytomia, który w krótkich słowach naszkicował położenie polskiej ludności kaszubskiej na Pomorzu pruskiem. Słuchacze do głębi zostali wstrząśnięci niedolą ludu polskiego na tych terenach i ogromem prześladowań i szykan, jakie muszą od Niemców znosić i zgotowali mówcy burzliwą owację. Referat o przysposobieniu rolniczem młodzieży wygłosił p. J. Rzadkowski. Wiele żywotnych i ważkich kwestyj poruszył w referacie swym **ks. dr. B. Domański,** który stwierdził w konkluzji, że polska młodzież na Pograniczu pomimo całego naporu germanizacyjnego, dążącego do pozbawienia nas mowy ojczystej i zniemczenia, **nie ulegnie i pozostanie wierna polskości.**

Po ponownym wyborze dotychczasowego zarządu przyjęto rezolucję, **potępiającą bezwzględnie metody wynaradawiania i prześladowania,** stosowane do polskiej ludności na Kaszubach i wzywającą ją do wytrwania. Zjazd stwierdził w specjalnej uchwale, że młodzież polska stoi twardo za szkołami polskiemi i że stara się dla ich dobra pracować. Uchwalono następnie szereg rezolucyj, wzywających całą młodzież polską do łączenia się w towarzystwa, do uczęszczania do polskich szkół dokształcających, do rozwijania kółek sportowych i t. d.

Zjazd powziął uchwałę, żądającą zaprowadzenia w towarzystwach przysposobienia rolniczego młodzieży i konkursów.

——X——

Kino.

Dolar pożera muzę filmową.

Schlebianie gustom tłumu.

W „Tęczy" (nr 11) pisze St. Wasylewski o kinie, prowadząc jakby dalszy ciąg bardzo ciekawej „kinowej" dyskusji Karola Irzykowskiego, zamieszczonej niedawno w tem piśmie.

Należy pamiętać — pisze Wasylewski — że dzisiejsi potentaci filmowi wyszli ze sfery małych przekupniów amerykańskich. **Samuel Goldfisz**, żyd, trudnił się wędrowną sprzedażą rękawiczek, zanim założył jedną z pierwszych bud filmowych na Broadwayu. Potem zmienił całkowicie swą branżę, a z nią i nazwisko; nazywa się teraz **Goldwyn**. Handlarz futer, **Adolf Zukor**, żyd węgierski z Chicago, pożyczył raz trzy tysiące dolarów swemu przyjacielowi z N. Jorku, który mu zaprzepaścił tę sumę w jakimś nieczystym interesie. Więc aby uratować swą pretensję, wziął się Zukor do lepszego interesu. Dziś jest właścicielem „Paramountu". Niemiec **Carl Laemmle**, jeden z wielkich potentatów kina, nie zna się na niem zupełnie. Handlował zawsze ubraniami. **Michał Sennet**, twórca ulubionego typu głupkowatych „slapsticków" jest z zawodu blacharzem. Ci wszyscy władcy, ci producenci doszedłszy do władzy nad tłumem nie zmienili techniki i systemu swej pracy i zarobkowania. Przedtem chodziło im o dobre numery rękawiczek, futer, o ich masową i najtańszą produkcję; i dziś chodzi im o dostarczenie ludziom takiej zdemokratyzowanej rozkoszy duchowej, aby każdy widz mógł ją sobie kupić według swego upodobania, jak kołnierzyk.

W Stanach Zjednoczonych istnieje podobno na usługach trustów filmowych specjalny wywiad, kontrolujący gusta tłumu. Notuje on skrzętnie, kiedy w kinie ludzie się śmieją, kiedy są wzruszeni, kiedy się krzywią i kiedy im się coś podoba. Na tej podstawie są tworzone filmy dla schlebiania tym gustom tłumu.

Sytuacja tedy jest dość beznadziejna — kończy „Tęcza". — Dolar wprawdzie nie pożarł jeszcze muzy, ale ją gryzie i dławi się. Całej winy nie można składać na „Paramounty". Bo handlarze przyciśnięci do muru, wykażą się glejtem statystyki. To nie my — to tłum tego żąda.

Szwajcarska idylla.

Spokój ponad wszystko! — Kojąca cisza w prasie. — Bez artykułów politycznych. — Skowronki. — Pod szklanym kloszem.

Szwajcarja jest rajem rentjerów, hotelarzy, spokojnych mieszczuchów, zamożnych chłopów, fabrykantów czekolady, zegarków, kołder jedwabnych i koronek, rasowych arystokratycznych krów, i — turystów. Ojczyzna serów szwajcarskich, wspaniałych hotelów, pensjonatów, elektroluxów, panoram górskich, niewinnych uciech mieszczańskich — kawy z kremem i kręgli z piwem w niedzielę — miłuje ponad wszystko spokój. Spokój i dobre trawienie. A obok tego — i ponad to — porządek i ład w solidnym byznesie.

Szwajcar unika wszystkiego, co sieje niepokój i zakłóca równowagę. Trzyma się więc zdala od polityki, która prowadzić może do kłótni ze swoimi i z obcymi. W międzynarodowym hotelu, jakim jest Szwajcarja, chemicznie czystą obojętność na wady i zalety cudzoziemców dyktuje dobrze zrozumiany wzgląd na ich portfele, na statystykę wyjazdów i przyjazdów w St. Moritz, Davos, Interlaken etc.

W tych ramach wzrosła i wyrosła prasa szwajcarska budzić musi w czytelnikach niejednego kraju europejskiego uczucie podziwu, cichego rozrzewnienia, albo — lekkiej ironji. W czasach powojennych, gdy namiętności politycznie przetaczają się jak fale wzburzone, a odgłosy kryzysu i zatargów gospodarczych tworzą leitmotiw wszystkich dyskusyj prasowych, większość dzienników szwajcarskich tchnie pogodą, spokojem olimpijskim, idyllą krajobrazów alpejskich.

W jednym z największych dzienników zuryskich np. mija niekiedy cały tydzień, a na łamach jego nie znajdujemy politycznego artykułu wstępnego. Zastępują go rozważania na temat zimy i opadów śnieżnych. Między wiadomościami o posiedzeniach Rady Związkowej a uchwałami rady kantonalnej zajmuje poczesne miejsce obszerny artykuł o skowronkach w dolinie Limmatu. Nowiny z uzdrowisk górskich, sprawozdania z zawodów sportowych, rubryka wyjazdów i przyjazdów w hotelach wypełniają trzy czwarte dziennika. Pod nagłówkiem „Zasłużeni i cisi działacze" figurują następujące notatki:

„W wieku 67 lat zmarł w Gonteschwil p. Giger, fabrykant cygar. Rodem z Reinach poświęcił w latach 90-tych swą działalność fabrykacji cygar. Wybudował nową fabrykę a przy niej dom mieszkalny w r. 1899".

I dalej:

„W szpitalu zuryskim zmarł p. G. Siegrist z Seengen, urodzony 26 czerwca 1865 r. Zgon jego pozbawił osadę naszą cichego, spokojnego obywatela, który oddawał się z zamiłowaniem w ciągu wielu lat pracy w ogródku swoim nad udoskonaleniem hodowli ślimaków burgundzkich".

Czy nie idylla? Kronika z życia kraju pod szklanym kloszem sytego spokoju? A jednak leżącego w centrum skołatanej Europy!

Szczątki spalonego teatru w Meksyku.



W mieście Meksyku spłonął niedawno teatr „Principal". Ogień był tak gwałtowny, że zniszczył budynek niemal aż do fundamentów. Widzowie ogarnięci zostali paniką, w czasie której szereg osób zgnieciono i pokaleczono.

Przedstawienie pasyjne w Oświęcimiu.

Z Oświęcimia donoszą nam:

Dzięki inicjatywie dyrekcji Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu przeżyliśmy bardzo podniosły wieczór. Oto alumni Zakładu Sal. z Krakowa urządzili przedstawienie Męki Pańskiej, misterjum pasyjne z muzyką ks. Hlonda inspektora Zakładów Sal. w Polsce, zaszczytnie znanego muzyka i kompozytora, który osobiście muzyką kierował. Przepiękne dekoracje odtwarzające widoki z Ziemi świętej, jak Ogród Oliwny, Golgotę, salę sądową Piłata i inne, znakomita charakteryzacja i gra aktorów wywarły bardzo wielkie wrażenie na tłumach wypełniających szczelnie salę Zakładu. Przedstawienie zaszczycił swoją obecnością ks. bisk. Nowak z Przemyśla, który w przejeździe z Poznania do domu zatrzymał się w Oświęcimiu.

Rzeczy ciekawe.

Nadmiar inteligencji w Rumunji.

Wydana ostatnio w Bukareszcie statystyka frekwencji na czterech uniwersytetach rumuńskich: w Bukareszcie, Jassach, Cluy i w Czerniowcach wykazuje zastraszający jak na tamtejsze stosunki roczny przyrost ludzi z wyższem wykształceniem. Na **wielu wydziałach liczba kobiet przewyższa mężczyzn.** Ogółem rokrocznie kończy wyższe studja w Rumunji **1.800 duchownych, 2.300 lekarzy, 8.000 nauczycielstwa i do 12.000 prawników.** W związku z tem mówi się w kołach rządzących o konieczności reorganizacji wyższych uczelni, o skasowaniu całego szeregu wydziałów, oraz o równoczesnem otwarciu Wszechnicy, którąby charakterem swym odpowiadała jednocześnie politechnikom zachodnim i wyższym szkołom gospodarstwa wiejskiego. Motywy tych zmian mają swe podłoże w całym charakterze kraju. Poprostu organizacja oświaty powszechnej i zdrowia publicznego w Rumunji nie może pomieścić w swych ramach nawet części istniejących już fachowców. życie zaś społeczne również nie odpowiada rozmiarami liczbie dyplomowanych prawników. **Natomiast posiada kraj mnóstwo bogactw naturalnych nie wyzyskanych dzisiaj** a i cała wogóle dziedzina gospodarczego życia Rumunji cierpi na niedorozwój.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kaźń krzyża u starożytnych.

——o——

Krzyż Zbawiciela.

Męka Krzyża Zbawiciela.

II. Ciężar dźwigania krzyża, przygniatał Zbawiciela. Przeżycia nocy, biczowanie i cierniem koronowanie wyczerpały Jego siły. Aby doprowadzić skazanego żywcem na Golgotę, trzeba było Mu nieco ulżyć. Zjawia się człowiek, co prawie wracał z pola, Szymon Cyrenejczyk.

Cyrene było jednem z miast Pentapolis libijskiego, gdzie żydzi od czasów Ptolomeusza Lagi posiadali liczne osady (Jos. Flav. Staroż. 14, 7 i 16, 6). Wychodźcy żydowscy z Cyreny, którzy mieszkali w Jerozolimie, mieli tu osobną bóżnicę (Dz. 6, 9). Synowie tego Szymona: Aleksander i Rufus byli chrześcijaninami; znani byli dobrze chrześcijańskiej gminie rzymskiej, albowiem i Paweł w liście do Rzymian zasyła Rufusowi pozdrowienia. (Rzym. 16, 13). Wyrażenie Ewangelisty (Mt. 27, 32), że „Szymona zmusili" (angariaverunt) w swem technicznem brzmieniu przypomina zwyczaj rzymski wymuszania z urzędu pewnych usług przez urzędowe organy. Przypomnieć należy, że Szymon Cyrenejczyk chętnie spełniał nałożoną mu usługę, może nawet sam objawił gotowość do niej, bo trudno przypuścić, aby żołnierze, mając tylu żydów pod ręką, wzywali wracającego już do miasta Szymona, gdyby ten sam nie objawił chęci poddania się prawu rekwizycji.

Pochód zatrzymał się na miejscu, zwanem Golgota (aram. Gulgota = trupia głowa, ...a), albo Calvaria. Niedaleko miał tu Józef z Arymatei ogród. Był to niewielki pagórek, wznoszący się jakie 5 metrów nad pobliski teren. Dziś znajduje się w bazylice Grobu Świętego.

Po przybyciu na miejsce, dawano przed egzekucją skazańcom wino (ocet), zmieszane z bardzo gorzką mirrą lub żółcią, które posiadało moc odurzająca. Talmud nawet przepisywał taki napój dla skazańca, aby go nieco oszołomić.

Jezus skosztował tylko, aby wypełnić proroctwo (Ps. 68, 22), ale nie pił, bo chciał umierać przytomnie i wycierpieć do końca wszystkie męki.

Skazanych krzyżowano nago. Ale wyraz „nagi" u Greków i Rzymian nie oznaczał koniecznie całkowitej nagości; nagim był i ten, co w konieczne tylko był ubrany szaty. W Piśmie św. (Izaj. 20, 23; 32, 11) „nagim" nazywa się ten, który na równi z pojmanym niewolnikiem jest tylko przepaską obwiązany, albo ten, który tylko ma na sobie tunikę (koszulę) = lekko ubrany, (por. Mk. 14, 51, 52). Rzymianie liczyli się ze zwyczajami żydów, którzy mieli wstręt do kompletnej nagości i dlatego Chrystusowi na krzyżu zostawili przepaskę na biodrach.

Do krzyża przygważdżano w postaci leżącej, ale także na stojącym i umocowanym w ziemi krzyżu. Krzyż miał dwie podstawki (siodełka), jedną w kształcie rogu. (sedile, cornu), aby skazany wisząc na krzyżu mógł nieco na niej spoczywać, druga pod nogi (suppedaneum), aby ciężar ciała zwisającego i u nóg podtrzymać. Skazańcom przymocowywano ręce i nogi sznurami do belek krzyża, następnie wbijano wielkie gwoździe do dłoni i do nóg; (p. Seneca, De vita b. XIX, Plaut., Mostel. II, 1, 13). Że Jezusowi przebito ręce i nogi, wynika z Ewangelji św. Łukasza (24, 34—40, por. Jan 20, 27). Z Ojców i pisarzy Kościoła wspominają o tem św. Justyn (Apol. I. c, 35; Dial. c. Tryph. c. 97, 104), Tertuljan (Adv. Marc. 1, 3) i inni. Spełniło się dosłownie proroctwo: „Przebodli ręce i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje" (Ps. 21, 17). — Czy nogi Jezusa były dwoma, czy jednym tylko gwoździem przybite do krzyża, jest niepewnem. Św. Grzegorz z Nazianzu jest za jednym gwoździem, podług innych przygwożdżono każdą z osobna nogę Zbawicielowi. Ta ostatnia opinja przeważa w Kościele. Jeśli idzie o sztukę chrześcijańską, to Didron w dziele swojem o chrześcijańskiej ikonografji powiada, że przed 13 w. malarze przedstawiali Jezusa raz trzema, raz znowu czterema gwoźdźmi przybitego — od tego zaś czasu utrzymuje się przeważnie w sztuce chrześcijańskiej zwyczaj przedstawiania Ukrzyżowanego o trzech tylko gwoździach.

Gwoździe, którymi Chrystus Pan był przybitym, znaleziono podług podania wraz z krzyżem świętym. Jeśliby szło o autentyczność przechowanych do dziś dnia gwoździ świętych, to pierwszeństwo należałoby się relikwjom w tumie trewirskim i kościele S. Croce w Rzymie. O ile w niektórych kościołach pokazują gwoździe święte, to są to kopje gwoździ za autentyczne uważanych, które były pocierane o te ostatnie, albo w których znajduje się wrobiona cząsteczka gwoździ świętych.

Tabliczkę, na której była wypisana wina skazanego („tytuł", gr. titlos) przymocywano na szczycie krzyża. Taką też tabliczkę białą z czarnemi literami wywiesić kazał Piłat na krzyżu Chrystusa, a było na niej napisane: „Jezus nazareński, Król żydowski" (Jan, 19, 19) w języku żydowskim (aramajskim) dla ludu miejscowego, w greckim dla innych mieszkańców ówczesnych miast palestyńskich i w łacińskim jako języku urzędowym.

W ten sposób został Chrystus Pan, choć mimowolnie ku oburzeniu żydów przez pogańskiego sędziego ogłoszony całemu ówczesnemu światu Królem i Mesjaszem. Silvia akwitańska, pątniczka, oglądała jeszcze w 385 roku ten tytuł w Jerozolimie. Dalsze jego losy nie znane.

Szaty skazanego podług zwyczaju rzymskiego (później za Hadrjana w prawo ujętego), stawały się własnością katów. Podług św. Jana było ich tu czterech. Łatwo było rozdzielić między nich niektóre części ubrania, jak pas, nakrycie głowy, sandały, a nawet zwierzchnią szatę (płaszcz), zszytą z czterech pasów materji (5 Mojż. 22, 12), ale gdy szło o szaty zwłaszcza Chrystusa, zachodziła trudność co do spodniej utkanej szaty „całodzianej" (Jan 19, 23), podług podania sporządzonej ręką Matki Najświętszej (darowanej przez cesarzową Helenę katedrze trewirskiej).

Była ona za cenną, aby mogła jak inne części ubrania przypaść w udziale jednemu. Ponieważ w dodatku była z jednego kawałka i nie szyta, uradzili między sobą żołnierze, aby o tę suknię rzucić los, w czem spełniło się proroctwo (Ps. 21, 19): „Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moją rzucili los". W ten sposób cały dobytek Jezusa wpadł w ręce pogańskie.

Jeżeli idzie o rodzaj drzewa, z jakiego krzyż Chrystusa był sporządzonym, to zachowane cząstki Krzyża św. wyglądają pod mikroskopem nie na dębowe, ale raczej na drzewo cedrowe lub sosnowe. Podług niektórych podań, miało to być drzewo oliwne.

Ks. Dr J. Kaczmarczyk,
prof. Uniw. Jag.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go marca 1931.
Czwartek 26: św. Teodora.
Piątek 27: M. B. Bolesnej.
Piątek 27: wsch. słońca o godz. 5.50, zach. o 18.22.

—o—

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 24 bm. spędzono ogółem 220 koni. Płacono za konie pojazdowe od 350—550, za pociągowe lekkie 200—350 zł., za rzeźne 30—100 zl. Sprzedano na wywóz zagranicę 10 sztuk, na rzeź miejscową 8. Popyt wzmożony, tendencja cen lekko zwyżkowa.

ZAMKNIĘCIE PRZEJAZDU PRZEZ PARK MIEJSKI „LAS WOLSKI“ Z powodu roztopów wiosennych i zniszczenia nawierzchni dróg dojazdowych do Parku i na jego terenie, tj. Alei Kasy Oszczędności — przejazd przez Park zostaje z dniem dzisiejszym zamknięty aż do odwołania. — przypuszczalnie do końca kwietnia br. W czasie powyższym przeprowadzoną będzie częściowa naprawa nawierzchni dróg w ostatnim czasie przez silną frekwencję aut zniszczoną.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W Borku Fałęckim popełnił zamach samobójczy Franciszek Laskowski (l. 20) agent handlowy. Desperat ranił się ciężko w głowę kulą rewolwerową. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala św. Łazarza. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

ZACZADZIŁ SIĘ. W swem mieszkaniu, na Prądniku Białym uległ zaczadzeniu gazem świetlnym 33-letni Władysław Muniak, malarz pokojowy. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił pomocy ofierze nieszczęśliwego wypadku, poczem przewiózł ją do szpitala.

NOŻOWCY. Do Antoniego Czupki idącego pl. Wolnica przystąpiło dwóch osobników i ugodziło go nożem w plecy. Rannym zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego. — Na ul. Zabłocie przyszło do bójki na noże między Kazimierzem Czajką i Eugenjuszem Porwiszem, w czasie której obaj odnieśli poważne rany. Opatrzył ich lekarz Pogotowia.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego L. 28/II. odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi inż. Chmai odczyt na temat: „Nawierzchnie betonowe w Krakowie na tle ogólnego rozwoju tych nawierzchni“. Goście mile widziani.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE NOWEGO URZĘDU POCZTOWEGO W CZĘSTOCHOWIE. Dnia 29 b. m. o godz. 12.30 odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego budynku Urzędu pocztowego w Częstochowie. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Duchowieństwa, władz pocztowych, administracyjnych, miejscowych urzędów i Instytucyj państwowych i samorządowych, oraz przedstawiciele społeczeństwa.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek po południu: „Warszawianka“ — „Noc w Belwederze“ (staraniem Tymcz. Wydziału Komitetów Rodzic. przy szkołach średnich).

Czwartek wieczór: „Ciotka Karola“ (popularne — ceny zniżone).

Piątek: Teatr nieczynny z powodu generalnej próby „Mayerling“.

Sobota: „Mayerling“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Orkan“ (w gł. roli Lupe Velez).

APOLLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

CORSO: „Dzieje z poniewieranej kobiety“ (serce na bruku) w gł. rolach Kamila Horn, Wiktor Vargoni i Werner Fitters.

WARSZAWA: „Zemsta Krynhildy“.

UCIECHA: „Haitang“ (w gł. roli Anna May Wong).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę, po raz pierwszy w Polsce, wchodzi na repertuar długo oczekiwana znakomita sztuka Aneta „Mayerling“. Zagadkowa historja tragicznej miłości arcyks. Rudolfa i Marji Vetsóry, która od kilku dziesiątek lat niepokoi umysły, a której dotychczasowe relacje literackie i historyczne na skutek swych rozbieżności wprowadzały chaos, została ujęta po długich studjach francuskiego autora w archiwach cesarskich i w prywatnych korespondencjach, oraz na podstawie zeznań osób najbliższych aktorom dramatu — w sposób romantyczny, jako tragedja miłosna i jako konflikt polityczny w b. monarchji austrjackiej. Nowe kostjumy i wystawa, przygotowane przez pracownie teatralne, oparte są na autentycznych wzorach. Obsada złożona z najwybitniejszych sił naszego zespołu.

—ooo—

Czy uniwersytet krakowski otrzyma 2 miljony dolarów w spadku?

Donosiliśmy niedawno, że w Detroit w Stanach Zjednoczonych zmarł emigrant z Polski Ludwik Gedymin, który pracując w zawodzie kucharskim dorobił się wielkiego majątku. W testamencie swym zapisał on dwa miljony dolarów na Uniwersytet Jagielloński.

Obecnie sprawa tego spadku po Gedyminie przyjmuje nowy obrót, mianowicie w Warszawie **zgłosili się do adwokata wybitnego specjalisty od prawa spadkowego amerykańskiego bliscy krewni Gedymina.** Są to kuzyni pierwszego stopnia. Pragną oni wszcząć sprawę o obalenie testamentu, opierając się na tem, że testator w chwili śmierci nie wiedział o tem, że posiada rodzinę.

Młodzież ludowa przeciw demoralizowaniu wsi przez sanację.

W dniach 22 i 23 bm. obradował w Krakowie Nadzwyczajny Zjazd Ogólnopolskiego Związku Pol. Akad. Młodzieży Ludowej, w którym wzięły udział wszystkie środowiska uniwersyteckie w Polsce. Główną zdobyczą zjazdu było uchwalenie **nowej deklaracji ideowej w duchu zasad agraryzmu.** Oprócz tego omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Postanowiono zmienić charakter wydawnictwa Młodej Myśli Ludowej w kierunku rozszerzenia jej zasięgu na wszystkich pracowników w ruchu ludowym. Następnie uchwalono wydawać nowe pismo przeznaczone tylko na teren akademicki. Następnie uchwalono szereg rezolucyj, których z pewnych względów nie możemy drukować w brzmieniu dosłownem. Oto niektóre:

1) Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Ogólnop. Zw. P. A. M. L. **protestuje przeciwko demoralizowaniu wsi przez obóz sanacyjny zapomocą znanych powszechnie metod i stwierdza, że demoralizowanie zwłaszcza młodzieży wiejskiej dla doraźnych korzyści partyjnych jest zbrodnią wobec przyszłości i państwa.**

Nadzwyczajny Zjazd wyraża stanowczy **protest przeciwko stosowaniu niesłychanych metod przez obóz pomajowy. Brześć...** Więźniów brzeskich i społeczeństwo polskie zapewniamy, że nigdy nie ustaniemy w walce o praworządność, demokrację i moralność w życiu publicznem Polski.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Ogól. Związku P. A. M. L. wyraża najwyższą radość z powodu zjednoczenia się stronnictw ludowych i przyrzeka uroczyście, że dołoży wszelkich starań, aby dziełu zjednoczenia nadać cechy trwałości.

Na ręce Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego wysłał Zjazd następującą depeszę: „Zapewniamy, że przy budowie Polski Ludowej jesteśmy z Wami“.

O metody kampanji prasowej „Illustr. Kurjera Codz“.

Mała, duszna salka sądowa, w której ma się dziś pomieścić i rozstrzygnąć proces „Ill. Kurjera Codz.“ przeciw prof. Uniw. Jag. Dr. Z. Mysłakowskiemu i „Głosowi Narodu“. Jak wiadomo, przedmiotem sporu był artykuł **prof. Mysłakowskiego,** zamieszczony swego czasu w **„Głosie Narodu“, a piętnujący metody antyczeskiej kampanji prasowej „Illustr. Kurjera Codz.“.**

Dużo ludzi, chcących dostać się do wnętrza, musiało zrezygnować z tego wskutek braku miejsca na sali. Wreszcie rozprawę przeniesiono do większej sali, w której jako tako ulokowali się: trybunał w składzie: **Dr Cieślewski** jako przewodniczący, **Dr Wątor i Jek** jako wotanci. Na ławie oskarżonych: **prof. Dr Z. Mysłakowski i red. Dr J. Warchałowski** wraz z adwokatami: **Drem B. Rychlewskim i Drem B. Rozmarynowiczem.** Po przeciwnej stronie siedzi red. **M. Dąbrowski** wraz z **Drem Rappaportem.** Wśród publiczności nie brak dziennikarzy, wśród których widzimy nawet

specjalnego sprawozdawcę z Pragi.

Dr Rychlewski wniósł na początku rozprawy o **umorzenie jej ze względów formalnych,** ponieważ osoba p. Dąbrowskiego, jako oskarżyciela, nie jest dotknięta bezpośrednio w tym sporze, a tylko pośrednio przez współzawiadywanie pismem. Sąd po naradzie **odrzucił jednak ten wniosek i rozprawa potoczyła się dalej.**

Jako pierwszy przemówił oskarżony **prof. Dr Mysłakowski** i w dłuższem, **świetnie skonstruowanem, a druzgocącem w argumentach** przemówieniu uzasadnił swoje wystąpienie.

— Obowiązek obywatelski

dyktował mi to — mówi m. in. prof. Mysłakowski. — Jestem uczonym i zajmuję się socjologją. Zająłem się niesłychanemi metodami walki „Kurjera“ jako obywatel.

I następnie w szeregu punktów przedstawił zapomocą góry cytatów napastliwą kampanję **wymienionego pisma, przeciw wszystkiemu, co czeskie.** Istotnie z jego argumentów wyłonił się obraz dziennika, ziejącego nieuzasadnioną i przejaskrawioną nienawiścią do Czechosłowacji.

Jak metoda „kurjerkowej“ kampanji nie przebierała w środkach, dowodzą tego tytuły niektórych artykułów. Oto np.: „Czesi **skradli** tabor polskiej straży pożarnej“ — „**Filoczeskiej Warszawie** do albumu“ — „Występ **gościnny barbarzyńcy czeskiego** w Jugosławji“ — „**Iście czeska bezczelność**“ — etc. W artykule „Muzyk i złodziej“ zbeszczeszczony jest **hymn narodowy czeski.** W kilku miejscach mówi się ciągle o

przysłowiowej kulturze „pepiczków“,

nazywając postępowanie Czechów „**pełnem cynizmu, bezczelności i idjotyzmu**“.

Wtem słychać krzyk na sali. To pos. M. Dąbrowski wstał i mimo protestów przewodniczącego, apeluje w sposób nerwowy do trybunału o

„wzięcie go w obronę“,

ponieważ jest obrażony, a oskarżony zamiast tłumaczyć się „atakuje go“.

Ponieważ oskarżyciel p. M. Dąbrowski zachował się w sposób niewłaściwy, trybunał po naradzie

skazał go na 100 zł. grzywny.

Prof. Mysłakowski kontynuuje swój dowód prawdy. To wszystko na poparcie zarzutu, że „Kurjer“ w oświetlaniu spraw czeskich używa sposobu kampanji „ordynarnej“, „jednostronnej“ i „nieprzebierającej w środkach“.

Słyszymy szereg dowodów o **jednostronności informacji „Kurjera“.** Np. w latach dobrobytu i ładu w kraju naszych zachodnich sąsiadów **wyciągał dziennik pomieniony fakty ujemne,** świadczące o trudnościach gospodarczych Czech. Postępek sporadyczny jakiegoś prywatnego p. X. kwalifikuje „Kurjer“ jako dowód „**czeskiej bezczelności**“. Czyż jeżeli Polak popełni morderstwo — to możemy twierdzić, że

Polska jest krajem morderców?

Jakiś drobny, poszczególny fakt, podany bez sprawdzenia przez zainteresowaną osobę, nosił tytuł: „**Szykanowanie polskich kuracjuszy w czeskich zdrojowiskach**“.

Podobny, zupełnie nieuzasadniony hałas wszczął „Kurjer“ z okazji aresztowania pewnego Polaka (dra O.) ze Lwowa tuż niedaleko granicy po czeskiej stronie. Jak wyjaśniono, aresztowanie jego nastąpiło w okolicznościach zupełnie usprawiedliwionych, o których lepiej nie mówić. Natomiast **uczeni polscy,** badający ziemie nadgraniczne na Słowaczyźnie, **nie są szykanowani przez władze czeskie.** Na ten fakt powołuje się oskarżony na świadków, m. i. na **prof. U. J. Smoleńskiego.** Kiedy prof. Mysłakowski cytuje wyrażenia „Kurjera“ w rodzaju

„znane i przysłowiowe chamstwo czeskie“,

oraz że Czesi tym postępkiem „wykreślili się z rzędu kulturalnych narodów“ —

słychać drugi okrzyk.

To pos. Dąbrowski nerwowo unosi się i protestuje gwałtownie przeciw tonowi mowy prof. Mysłakowskiego. Przewodniczący rozprawy Dr Cieślewski nakazuje pos. Dąbrowskiemu milczenie —

lecz pos. Dąbrowski mówi dalej,

poczem **chce na znak protestu wyjść.** Trybunał po krótkiej naradzie

skazuje go na 100 zł. grzywny.

Ciekawe mocno jest przedstawienie historycznego podłoża nienawiści „Kurjera“ do Czechosłowacji. Prof. Mysłakowski podniósł, iż przedstawiciel tego pisma bawił w Pradze dla pertraktacji celem cofnięcia zakazu sprzedaży dziennika w Czechach, lecz **bezskutecznie.** W momencie, który był przesileniowy dla tych pertraktacyj — **było cicho o Czechosłowacji, a z okazji** urodzin prez. Masaryka **ukazał się szereg pochwalnych peanów na jego cześć.** Zaraz potem po rozbiciu pertraktacyj ukazał się w „Kurjerze“ artykuł p. t. „Niesłychane wystąpienie prez. Masaryka“. M. i. w napaściach, które potem, dawnym trybem kontynuowano, ukazały się takie określenia Czechosłowacji, jak: „**nikczemność słowiańskiego prusactwa**“ — „**akwarelowy czy pastelowy potworek** jakim jest Czechosłowacja“ — wreszcie

„Czechosłowacja ślepą kiszką Europy“.

Owocem tej kampanji był **niedawny skandal z przyjęciem czeskich hokeistów na zawodach w Krynicy. Dyr. Nowotarski z Krynicy** usprawiedliwiał się później wobec innych, specjalnie zaproszonych sportowców czeskich, że temu **skandalicznemu przyjęciu Czechów na stadjonie w Krynicy „winien Kraków“.**

— **To nie Kraków** — mówi prof. Mysłakowski — **to „Kurjer“,** który tylko jeden w Krakowie nienawiść do Czechów szerzy.

Wreszcie kończy prof. dr. Mysłakowski stwierdzeniem, że „**Ill. Kurjer Codzienny**“ **czyni się wyłącznym obrońcą praw ludności polskiej na Śląsku, że kampanja jego wśród ludności polskiej w Czechach**

jest potępiana,

na dowód czego cytuje oświadczenie prezesa Związku Zaw. Literatów Polskich z Krakowa, **K. H. Rostworowskiego,** oraz artykuł z **„Dziennika Cieszyńskiego“.**

Drugi oskarżony **red. Dr J. Warchałowski** stwierdził, iż przyłącza się do dowodu prawdy, ofiarowanego przez poprzednika, i że nie poczuwa się do zarzucanej mu winy z racji zamieszczenia artykułu.

Adw. Rappaport zgłosił następnie **wniosek o rozszerzenie oskarżenia** przeciw prof. Mysłakowskiemu z powodu poruszonej przezeń kwestji demarche „Kurjera“ u rządu czechosłowackiego w sprawie przywrócenia debitu oraz z powodu zarzutu wyzyskiwania przez wymienione pismo antagonizmów dzielnicowych. Również wniósł o rozszerzenie oskarżenia przeciw red. Warchałowskiemu.

Po przerwie **obrońcy sprzeciwili się rozszerzeniu oskarżenia.** Następnie zabrał głos oskarżyciel prywatny, pos. Dąbrowski, polemizując z wywodami prof. Mysłakowskiego **i wciągając w dyskusję nawet konsulat czeski** w Krakowie, który nazwał

„gniazdem szpiegowskiem“.

Ponadto zarzucił, jakoby komunikat „Głosu Narodu“, zawiadamiający o rozprawie z „Kurjerem“, był... **inspirowany przez przedstawicielstwo czeskie w Krakowie!!**

Po nim przemówił jevo zastępca prawny, adw. Rappaport, a następnie trybunał przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego, to jest czwartku, godz. 11 w tejże samej sali sądowej.

Życie gospodarcze.

Obieg banknotów mniejszy o 50 milj. zł.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca br. wykazuje zapas złota 562 milj. 816 tys. zł. tj. o 65 tys. zł. więcej niż w pop. dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10 milj. 444 tys. zł. do sumy 234 milj. 195 tys. zł. nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 720 tys. zł. do sumy 115 milj. 384 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 4 miljony 652 tys. zł. i wynosi 567 milj. 452 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 3 miljony 369 tys. zł. do sumy 78 milj. 712 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 16 milj. 554 tys. zł. i wynoszą 97 milj. 976 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 14 milj. 595 tys. zł. (229 milj. 776 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 50 milj. 93 tys. zł. (1147 milj. 70 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, podniósł się do 40.88% (10.88% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło do 57.87% (17,87% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 49,07%.

Stopa dyskontowa Banku 7½%, lombardowa 8½%.

Redukcja zarobków w przemyśle żelaznym.

W związku z wypowiedzeniem w dniu 15 stycznia b. r. taryfy zarobkowej w hutnictwie żelaznym Śląska, Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach wystosował do związków robotniczych pismo, zawierające propozycję co do nowej taryfy. Pracodawcy proponują obniżkę zarobków dziennych o 7 proc., oraz nową regulację zarobków akordowych.

Wypłata zasiłków Kasy Chorych za pośrednictwem P. K. O.

W najbliższym czasie zreformowany zostanie w Kasach Chorych na terenie całej Polski sposób wypłaty zasiłków, które będą wypłacane ubezpieczonym przez Pocztową Kasę Oszczędności.

Ten system wypłaty zasiłków, zapoczątkowany przez dwa oddziały Kasy Chorych m. st. Warszawy, spotkał się z uznaniem ubezpieczonych, którzy nie potrzebowali drugi raz zgłaszać się do Kasy Chorych po żądane zasiłki i wystawać w długich kolejkach, lecz za pośrednictwem P. K. O. otrzymywali zasiłki wprost do mieszkania przez listonosza. W ciągu 10 dni P. K. O. przekazała w ten sposób 931 zasiłków. Opłaty, pobierane przez pocztę za doręczenie zasiłku, ponosić będzie Kasa Chorych, doliczając tę kwotę do wysokości zasiłku.

—o—

POLSCY ROBOTNICY ROLNI W PRUSACH WSCHODNICH — NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Wschodni urząd statystyczny opracował ostatnio zestawienie statystyczne robotników sezonowych cudzoziemców, pracujących na terenie Prus Wschodnich. Zestawienie to wykazuje, że w roku ubiegłym pracowało w Prusach Wschodnich 185.780 robotników-obcokrajowców.

Pierwsze miejsce wśród nich zajmują, jak zawsze, Polacy, których liczba wynosiła 85 tys. (45.7%). Na drugiem miejscu stoją Czesi, których liczba wynosiła 35.000 (18.8%), dalej Holendrzy (12.4%), Austrjacy (4.9%), Jugosłowianie (4.2%) i t. d.

Liczby powyższe wskazują na wyraźną tendencję władz pruskich w kierunku poszukiwania sił roboczych dla rolnictwa wschodniopruskiego w krajach nawet bardzo odległych, aby w ten sposób stworzyć konkurencję dla robotnika polskiego, który mimo to utrzymuje się wciąż jeszcze na pierwszem miejscu.

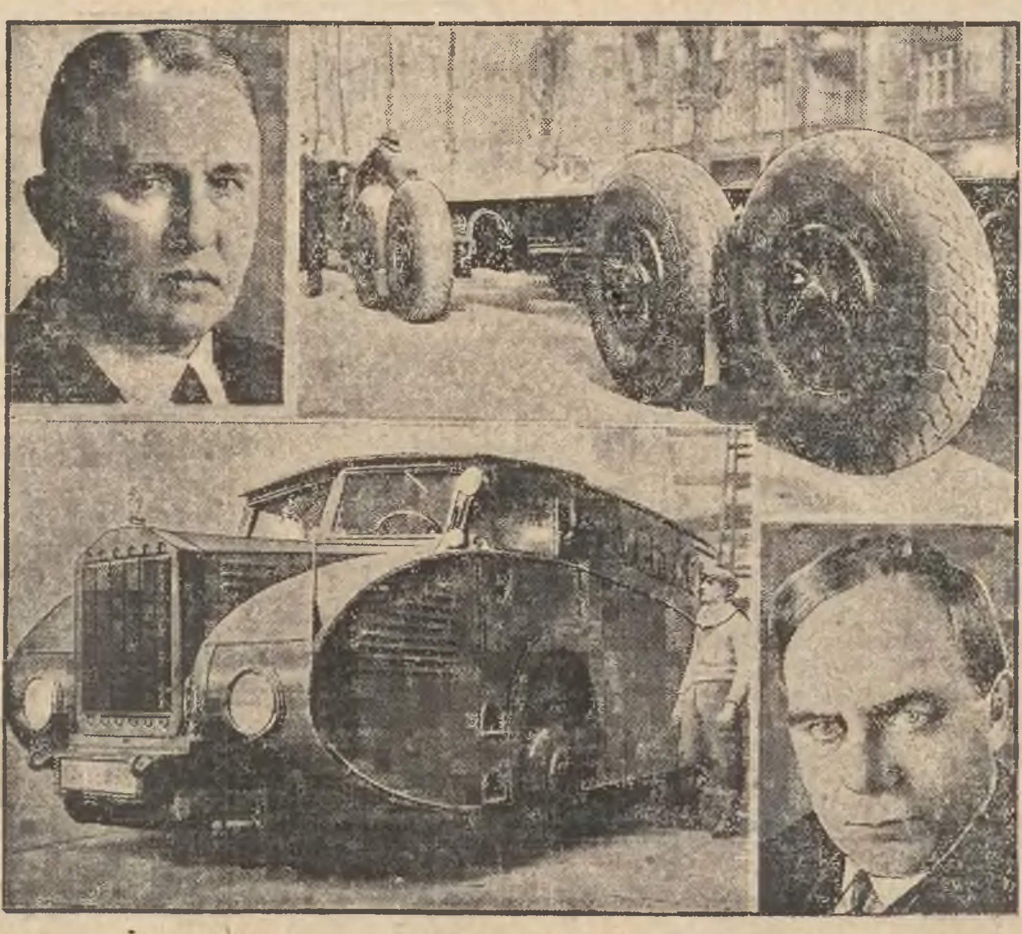
POSTERUNKI DROGOWE OTRZYMUJĄ APTECZKI P. C. K.

Oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie całej Polski nawiązują obecnie kontakt z wojewódzkiemi dyrekcjami robót publicznych i z powiatowemi zarządami drogowemi celem zaopatrzenia wszystkich posterunków drogowych w apteczki sanitarno - drogowe typu P. C. K.

Zaopatrywanie posterunków drogowych w apeczki sanitarne jest jednym z etapów pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w zakresie organizacji pogotowia drogowego, które ma za zadanie nieść pomoc w wypadkach automobilowych i autobusowych na szosach. Jednocześnie Polski Czerwony Krzyż prowadzi szkolenie sanitarne służby drogowej.

—o—

Nowe typy samochodów.



U góry widzimy p. Allmersa, przewodniczącego ogólno-niemieckiego związku przemysłu automobilowego. Obok podwozie nowego samochodu typu Flettnerr-Krupp z olbrzymiemi oponami. Na dole fantastyczna konstrukcja samochodu ciężarowego o sile 100 koni. W dolnym rogu A. Flettner, głośny wynalazca, który obecnie poświęca się automobilizmowi.

Fiasko pokoju celnego.

„Hamburger Nachrichten" z 19 bm. w szeroko zakreślonym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

Fiasko Genewskiej konferencji celnej ujawniło jednym zamachem całą fatalność handlowo-politycznej sytuacji Europy. Ziszczenie europejskiego porozumienia gospodarczego, do którego konferencja ta miała być pierwszym krokiem, powróciło zatem do swego punktu wyjścia. Państwa europejskie mogą znowu pod wyższać cła, co zaś jeszcze gorsze, to zepsucie się atmosfery psychologicznej, które utrudni wszelkie zabiegi o osiągnięcie nowego ukształtowania gospodarczych stosunków Europy.

Nie ulega wątpliwości, że Konferencja genewska skończyła się tak sromotnie przedewszystkiem z powodu kryzysu światowego. Wywołał on bowiem wszędzie tendencję do silniejszej „ochrony pracy narodowej", za którą kryje się atoli tylko polityka zbrojeń celnych z czasu wojny. Po tym zaś co zaszło teraz w Genewie cały dotychczasowy system umów handlowych może bardzo łatwo runąć. Szwajcarja przygotowuje już znaczną podwyżkę ceł. Jeśli zaś i Anglja wprowadzi cła ochronne, to wytworzy się zasadniczo nowa sytuacja, której następstw dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Z punktu widzenia zaś psychologicznego można nawet powiedzieć, że Konferencja genewska osiągnęła wręcz przeciwny, od zamierzonego skutek. Po rozbiciu się wszelkich proponowanych planów pokoju celnego wszystkie państwa zaczną poprostu prześcigać się w cłach.

Kto wygrał na loterji?

W trzynastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, dalsze, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na Nry: 5714 23375 24885 45034 49858 56641 63858 80436 80712 81655 119637 122833 126426 132816 133423 141138 149615 157325 158953 164848 168440 187210 195387 196494 199154 206480 208724.

Po 1.000 zł. na Nry: 2059 3210 5943 17335 20539 27232 28654 29743 30207 34238 40605 44178 48322 56890 65209 79514 93169 94693 100386 104102 108701 123779 136020 147828 150445 151364 151668 155639 159734 171756 176559 185408 187691 190009 191946 198384 203354 203890 208879.

—o—

FUTRO JAKO PREMJA DLA KUPUJĄCYCH ZAPAŁKI.

Aby zwiększyć zbyt zapałek sowieckich w Anglji, oddział eksportowy sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Londynie postanowił wprowadzić bezpłatnie premje. Do każdej paczki, zawierającej 12 pudełek zapałek, będzie dołączany kupon. Osoba, która zbierze odpowiednią ilość kuponów, otrzymuje premję funt kawioru, wyhaftowaną koszulę, a nawet futro pod damski płaszcz. Najponętniejszą premją jest naturalnie futro. Ale żeby otrzymać to premje, należy złożyć 37.000 kuponów a na nabycie potrzebnej ilości paczek zapałek wydać 1.233 funtów szterlingów.

—o—

Nadal minimalne obroty akcjami.

Giełda krakowska z 25 marca.

Notowano: Bank Polski 133 zł; 4% inwestycyjna 92½ zł; 3% budowlana 45 zł.

Dolar gotówkowy 8.90½—8.92½ zł; czeki 8.91—8.93 zł. Na rynku walut lekko słabiej przy nadmiarze towaru.

W akcjach tendencja bez szczególniejszych zmian. W drobnych ilościach robiono Bankiem Polskim lekko mocniej. Z procentowych inwestycyjną po kursach ustalonych.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, robiono jedynie budowlaną po kursie utrzymanym.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc KWIECIEN

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 marca. Dolary 8.92¼, 8.94¼, 8.90¼. Dewizy: Gdańsk 173.38. 173,81. 172,95; Holandja 357.73, 358.63. 356.83; Londyn 43.34½, 43.45, 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Paryż 34.91½, 35.61, 34.82; Szwajcarja 171.65, 172,08, 171.22; Wiedeń 125.39, 125,70, 125,08; Włochy 46.74½ 46.87, 46,62; Berlin w obrotach prywatnych 212.64.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 92.50 — seryjna 97 — 5% konwersyjna 49.25 — 6% dolarowa 75-75.50 — 7% stabilizacyjna 84.25 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 marca. Paryż 20.33 5/8, Londyn 25.25½, Nowy Jork 5.19.70. Belgja 72.37. Włochy 27.22 5/8, Hiszpanja 55.50 Holandja 208.36½, Berlin 123.88. Wiedeń 73.06. Sztokholm 139.20, Oslo 139.68, Kopenhaga 139.03, Sofja 3.76.5 Praga 15.39¾, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.46½. Bukareszt 3.09½. Helsingfors 13.06. Buenos Aires 180.50.

Urzędowe notowania giełdy zbożowe,

Na zebraniu krakowskiej giełdy zbożowej w dniu 24 marca b. r. ustalono następujące ceny orjentacyjne zbóż i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 28,50—29, biała stand. 28—28.50, targowa stand. 27.50—28, żyto dworskie stand. 21—21.50, targowe stand. 20.50—20, owies dworski stand. 25—26, targowy stand. 24—24.50, jęczmień browarniany 27—28, na krupy stand. 22.50—23, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 37—40, półwiktorja małopolski 32—35, polny 28—30, fasola cukr. biała (Jasiek) ręcznie wyb. 75 85 cukr. biała (Jasiek) 65—70, cukr. biała okrągła 38—42, biała długa 38—42, biała krótka 34—38, Wachtel 35—38 mięszana 28—30, bobik siewny 31—32, pastewny 30—31, wyka siewna ciemna 37—38, pastewna szara 35—36, łubin żółty 39—40, żółty do siewu 41—42, niebieski 24.50—25.50, niebieski do siewu 26.50—27.50, makuchy lniane 31—32, 35% słoneczne śrut extrahowany 24—25, siano słodkie 12—13, średnie 10.50—11, kwaśne 8.50—9.50, koniczyna pastewna 15—17, słoma długa 5—5.50, mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5—5.50, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 110—115, szary z workiem 95—105, kminek czyszczony 165—175, holenderski 185—190, koniczyna nasienna czerwona atest. 310—330 nasienna szwedzka 240—280, surowa czerwona 230—260, ziemniaki stołowe 7—8, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 57—58, grysikowa 54—56, 45% 51—52, 65% 45—46, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 51—52, 0000 45—47, mąka żytna okr. Krak. typowa 35—35.50, mąka żytnia okr. Poznań. typowa 35.75—36.75, razówka żytnia 28—29, graham pszenny 38—39, otręby żytnie 16—16.50, pszenne 17—17.50, mąka czerwona z workiem 18.50—19, pęcak fabryczny 31—32, chłopski 30—31, siekanka jęczmienna fabryczna 32—33, chłopska 31—32, kasza jaglana krajowa chłopska 52—54, fabryczna 58 64, polerowana 76—78, tatarczana cała 73—75 zł.

Radio

Piątek 27 marca.

Kraków (312.8). G. 11.46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyty dla maturzystów; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.15 Kącik krótkofalowy; 16.25 Komunikat Krakowskiego Związku Krótkofalowego; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt pt.: „Bliźnięta ludzkie i zwierzęce" — wygł. dr E. Godlewski, prof. Un. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Odczyt pt.: „Teorja względności w literaturze" — wygł. dr Z. Leśnodorski;

Lwów (380.7). G. 16.25 Audycja dla chorych. Nabożeństwo drogi krzyżowej, przemówienie ks. B. Rękasa i koncert (chór kościoła św. Elżbiety); 17 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego; 19.10 Pogawędki lekarskie dr H. Mierzeckiego; 20.15 Koncert symfoniczny i komunikaty z Warszawy. Pogadanka p. B. Sadowskiego p. t. „Zmysły". Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa-Raszyn (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.40 Odczyt dla maturzystów pt.: „Kazimierz Wielki"; 15 „Odrodzenie i humanizm"; 15.35 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Kącik krótkofalowy; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert orkiestry dętej 36 p. p. pod dyr. St. Śledzińskiego; 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny;

Katowice (468.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.25 Opowiastki dla dzieci starszych; 17.45 Koncert popularny z udziałem zespołu mandolinowego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Jakich leków dostarczały niegdyś zwierzęta"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim Korespondencję słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progfamów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Telegramy z ostatniej chwili

Pruski sejmik w Szczecinie

domaga się zamknięcia polskich szkół.

Piła. (PAT). Prowincjonalny **sejmik pomorski w Szczecinie rozpatrywał sprawę polskich szkół mniejszościowych** i powziął uchwałę, **żądającą zawieszenia rozporządzenia pruskiej rady ministrów z 31 grudnia 1928 r. na podstawie którego polskie szkoły w Niemczech zostały utworzone.** Sejmik żąda aby rozporządzenie **zawiesić na tak długo, dopóki państwo polskie nie zapewni całkowitej wzajemności (!).** Zaznaczyć należy, że wydanie rozporządzenia pruskiego z dnia 31 grudnia 1928 r. o polskich szkołach mniejszościowych **nie było w jakikolwiek sposób uzależnione od kwestji mniejszości niemieckiej w Polsce.**

Izba francuska wobec reparacyj wschodnich.

Paryż 25 marca. Izba francuska przyjęła wczoraj wieczór projekt ustawy upoważniający prezydenta republiki do ratyfikowania układu z 29 kwietnia 1930 r. w sprawie reparacyj wschodnich. Leon Blum w imieniu **socjalistów oświadczył, że jego frakcja po raz pierwszy zmuszona jest odrzucić międzynarodowy układ,** ponieważ nie może się zgodzić, aby poniesione przez Francję, Włochy i Anglję ofiary na rzecz reparacyj wschodnich używano były na płacenie odszkodowań magnatom węgierskim.

W obronie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Wrocław (PAT). Na otwarciu dolno-śląskiego sejmiku prowincjonalnego przemawiał nadprezydent prowincji, Ludemann w obronie polsko-niemieckiego traktatu handlowego stwierdzając, że **brak uregulowanych stosunków handlowych z Polską jest jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego Niemiec wschodnich** i że Niemcom nie wolno odpychać ręki, wyciągniętej do zgody zwłaszcza, że **wraz z murami celnemi paść winny mury nienawiści, dzielące Polaków i Niemców.**

Tegoż dnia wieczór przemawiał na wielkiem zebraniu publicznem przewodniczący partyj niemiecko-narodowych Hugenberg, nazywając nikczemną podłością wobec Niemiec wschodnich zamiar rządu Rzeszy ratyfikowania w drodze dekretu traktatu handlowego z Polską z dniem 1 kwietnia.

PANGALOS UNIEWINNIONY.

Ateny. (PAT). Ekspremjer **Pangalos,** postawiony w stan oskarżenia w związku z **krwawemi zajściami w czasie** wyborów w **roku 1928, został uniewinniony.**

BEZROBOCIE MALEJE ALE W ANGLJI.

Londyn 25 marca. W Anglji zaznacza się **w** dalszym ciągu spadek bezrobocia. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych w ubiegłym tygodniu zmniejszyła się **o 52** tysiące osób.

200 ZABITYCH I RANNYCH OFIARĄ BUNTU WOJSKOWEGO.

Nowy Jork. 25 marca. **W Limie** wybuchł **bunt 5 pułku piechoty** z powodu niezadowolenia z nowego rządu. **Bunt został stłumiony kosztem przeszło 200 ofiar w zabitych i rannych. Rząd ogłosił w Limie stan wojenny. Trzech przywódców buntu zostało rozstrzelanych na mocy wyroku sądu wojennego.**

—o—

Krwawe demonstracje bezrobotnych w Hiszpanii.

Madryt 25 marca. W Kordobie doszło wczoraj do ciężkich wykroczeń bezrobotnych. Po zebraniu demonstracyjnem bezrobotni udali się na plac targowy i tam **splondrowali wszystkie stragany z żywnością,** oraz sklepy z pieczywem. Druga część bezrobotnych udała się z tymsamym zamiarem na inny plac targowy. Tam jednak wkroczyła policja. **Wywiązała się walka,** w toku której kilkanaście osób po obu **stronach zostało rannych. Policja** dokonała wielu aresztowań.

Król Alfons posłuchał dobrych rad.

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). Paryski dziennik „Information“ donosi, że podczas podróży do Paryża i Londynu **Alfons hiszpański nagromadził taką kolekcję porad i uwag przyjacielskich, że bardzo dodatnio wpłynęło to na przywrócenie w Hiszpanji wszelkich gwarancyj i swobód konstytucyjnych.**

—o—

Paryż 25 marca. Na posterunku wojskowym Agulfa w Maroku **powstała bójka między strzelcami marokańskimi. Interwenjującego** dowódcę **posterunku, porucznika i dwóch** podoficerów **strzelcy** zabili, a następnie zbiegli wszyscy na **terytorjum szczepów niezależnych.**

Rugi na placówkach zagranicznych.

Warszawa (Tel. wł.). Ogłoszone w ostatnich dniach dymisje na polskich placówkach zagranicznych są dopiero początkiem ustalonej listy, **obejmującej podobno 64 (!) nazwisk wyższych urzędników,** którzy mają być zastąpieni przeważnie oficerami. Jak już z dotychczasowych nazwisk widać, odwołuje się osoby, które mają za sobą prawie 13 letnią polską służbę, gdyż pracowały w polskiej administracji od samego niemal powstania państwa i cieszyły się zupełnie dobrą reputacją, jako urzędnicy.

Oddawna także zwracano uwagę na brak przejawów przeciwdziałania ze strony polskiej placówki w Wiedniu, nawskroś wrogiej akcji prasy austrjackiej w stosunku do państwa polskiego. Obok posła Badera obowiązek propagandy ciążył na referencie prasowym drze Parnesie.

Pomijając już takie czy inne względy „służbowe“, które powodują te masowe zmiany, nie można **nie podkreślić wpływu, jaki muszą one wywrzeć na bilansie państwa.** Złączone są bowiem z tem **wydatki nadzwyczajne** a to zarówno na koszta przesiedlenia i djety odwołanych urzędników wraz z ich rodzinami i służbą, oraz koszta przewozu urządzenia domowego, takie same koszta ich następców przy wyjeździe na placówki, jak również koszta wypłaty, tzw. funduszu instalacyjnego dla nowomianowanych urzędników, który to fundusz wynosi jednomiesięczne pobory na placówce dla samego urzędnika, 50% tej sumy na żonę i po 10% na każde dziecko.

P. Beck idzie do Rzymu.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zagranicą zapewniają, mimo zaprzeczeń, że wiceminister spraw zagr. pułk. Beck po niespełna 3-miesięcznem urzędowaniu na **tem stanowisku, przenosi się do Rzymu jako** ambasador przy Kwirynale.

Odwołanie pos. Badera.

• **Warszawa.** (Tel. wł.) Jak donoszą z Wiednia, dotychczasowy poseł R. P. w Wiedniu **Dr Karol Bader zostaje nareszcie ze swego stanowiska odwołany.** Dymisji p. Badera prasa polska domagała się od dłuższego czasu zarówno **z powodu braku widocznych wyników jego działalności na terenie wiedeńskim,** jak również z tego względu, że opinja polska uważała za niedopuszczalne ze względu na prestiż państwa polskiego, by na reprezentacyjnej placówce zagranicą było **równocześnie czterech żydów,** wliczając w to także posła.

Trzeba dopiero było skandalu z Unją celną **niemiecko-austrjacką,** która polskie czynniki zupełnie zaskoczyła, aby także na ulicy Wierzbowej dosłyszano głos opinji publicznej.

W którym kierunku płynie „Wicher“?

Warszawa, 25. 3. (Telef. wł.) **Prasa zajmuje się kierunkiem, w którym popłynął „Wicher“. Odbiwszy od Funchalu, okręt wziął kierunek ku północy. We wtorek po południu „Wicher“ minął Lizbonę. W Paryżu, na obiedzie u ambasadora Chłapowskiego, na którym był minister Zaleski, a z francuskiego min. spraw zagranicznych oprócz Brianda liczni wyżsi urzędnicy, francuscy politycy żywo interesowali się podróżą marsz. Piłsudskiego.**

—o—

Konferencja polskich posłów

z czeskim ministrem spraw wewn.

Morawska Ostrawa. (PAT). Na skutek niedawnej rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych, złożyli posłowie polscy **Hobot i dr. Buzek** na ręce min. spraw wewnętrznych dra Slavika, min. spraw zagranicznych dra Benesza, oraz zastępcy premjera, Behynie, **obszerny memorjał, podający fakty o nadużyciach spisowych,** których dopuszczano się w stosunku do mniejszości polskiej. Posłowie domagają się w tym memorjale, by w powiatach frysztackim i czesko-cieszyńskim został przeprowadzony spis przy unieważnieniu okólnika o narodowości śląskiej i uwzględnieniu żądania o mianowaniu komisarzy i rewizorów spisowych według faktycznego stanu narodowości. Min. dr. **Slavik obiecał po przestudjowaniu memorjału odbyć konferencję z posławi polskimi.**

—o—

Obrady Brianda z Hendersonem

W SPRAWIE UKŁADU NIEMIECKO-AUSTRJACKIEGO.

Paryż. (PAT) **Ministrowie Briand i Henderson prowadzą w dalszym ciągu rozmowy w sprawie układu niemiecko-austrjackiego. Żadnego komunikatu nie wydano.**

WZBURZENIE OPINJI FRANCUSKIEJ.

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą: **Oburzenie opinji francuskiej z powodu polityki zdradzieckiej Berlina i Wiednia wzmaga się w miarę, jak przenika do świadomości publicznej cały ogrom konsekwencyj jakie pociąga za sobą układ z 17 marca, o którym nawet rządy sprzymierzone dowiedziały się dopiero na skutek relacyj prasowych. Prasa i opinja są zgodne w tem, że układ stanowi punkt zwrotny w historji Europy i Niemiec, które po** zrealizowaniu Mitteleuropy urzeczywistnią nareszcie **swoje** marzenie **odwieczne o hegemonji** gospodarczej w Europie.

LEWICOWA PRASA FRANCUSKA NIE WIDZI POWODU DO OBAW.

Paryż (PAT). Prasa komentuje w dalszym ciągu porozumienie celne austrjacko-niemieckie. Pisma **lewicowe** nie upatrują w niem zjawiska tak groźnego, jak to się wydaje organom prawicowym. W dzienniku „Le Populair“ Leon Blum przyznaje wprawdzie, że podjęta przez Austrję i Niemcy inicjatywa zdolna jest wywołać pewien niepokojący odruch, lecz nie miałoby to miejsca, gdyby Europa była istotnie rozbrojona i panował w niej prawdziwy pokój. Natomiast dzienniki „La Republique“, jak i „La Volonte“ cieszą się niemal z traktatu wiedeńskiego, mając nadzieję, że posunie on naprzód znikomy jak dotąd ruch ku Unji europejskiej.

Zdziwienie sen. Boraha...

„Mądry krok“ Austrji i Niemiec.

Nowy Jork, 25 marca. Wedle dzienników amerykańskich, sfery **rządowe nie okazują najmniejszego zaniepokojenia z powodu układu austrjacko-niemieckiego.** Senator Borah nazywa układ ten **„mądrym krokiem“ i dziwi się, jak może ktokolwiek w Europie być z tego powodu zaniepokojony.** „Europa — oświadcza on — nie może się podźwignąć o ile duch traktu wersalskiego nie zostanie zmieniony“. Dawny prezydent **Coolidge** pisze w „Tribune“, iż naruszenie spokoju politycznego w Europie nie mogłoby **pozostać bez wpływu na Amerykę.** Niemcom i Austrji nie można odmówić prawa do ochrony własnych interesów. Byłoby jednak wskazane, aby przed realizacją unji celnej oba państwa dały gwarancję (?) że nie mają **żadnych innych zamiarów (!)** oprócz tych jakie zawarte są w układzie.

SOWIETY ZADOWOLONE.

Moskwa (PAT). Niemiecko-austrjacka unja celna omawiana jest na łamach prasy sowieckiej **przychylnie,** a to dlatego, że zdaniem tej prasy ostatni krok Niemiec i Austrji **godzi w Traktat Wersalski i znienawidzony przez Sowiety projekt Unji europejskiej.**

Wycieczka polskich przemysłowców wyjeżdża do Rosji.

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). Walne zebranie Sowpoltorgu odbędzie się **około 10 kwietnia w Moskwie. Na zebranie to wyjedzie wycieczka polskich przemysłowców, na której czele stanie dyr. A. Wierzbicki.** Wycieczka ma zabawić w Rosji **około dwu tygodni i zwiedzić najważniejsze objekty gospodarcze.** Jeden z dyrektorów Sowpoltorgu, bawiący niedawno w Warszawie, w referacie wygłoszonym wobec przedstawicieli polskiego życia gospodarczego stwierdził, że **obecne możliwości eksportowe do Rosji dla naszego przemysłu są korzystne i** że możemy w tym względzie skutecznie **konkurować z Niemcami.**

—o—

Lublin (PAT). Lody na Wiśle wzdłuż powiatów janowskiego i puławskiego spłynęły. W powiecie garwolińskim w rejonie Wróble, Wargocin, Maciejowice — zator lodowy stoi, skutkiem czego woda znacznie przybrała i grozi powodzią.

Wielkie zakupy angielskie w Łodzi.

Warszawa 25. 3. (Telef. wł.). Bawiący w Łodzi importerzy angielscy **sfinalizowali rokowania, dotyczące zakupu w Łodzi towarów półwełnianych i bawełnianych, oraz taniej konfekcji na miljon zł.** Tranzakcja posiada charakter **próbny.** Ponieważ jednak taniość wyrobów łódzkich na międzynarodowym rynku jest bezkonkurencyjna, **spodziewają się dalszych zakupów z Anglji.**

WALKA POLICJI Z BANDYTAMI W LUBELSKIEM.

Lublin (PAT). Ostatnio policja, prowadząca poszukiwania za ukrywającymi się bandytami stoczyła z nimi formalną potyczkę w powiecie lubartowskim, w wyniku której **bandyta Anysz Jan został śmiertelnie raniony. Pozostali dwaj bandyci zbiegli.** Policja prowadząc w dalszym ciągu dochodzenia wykryła jeszcze trzech członków bandy, których aresztowała. Poza tem aresztowano dwie osoby pod zarzutem ukrywania bandytów i stawiania czynnego oporu policji. Za zbiegłymi prowadzony jest energiczny pościg. Nadmienić należy, że w ręce policji dostały się dwa karabiny i rewolwer.

Ks. Kanonik

JAN FIGWER

Proboszcz w Stryszowie,
Wicedziekan dekanatu suskiego,

przeżywszy lat 72, zaopatrzony SS. Sakramentami zasnął w Panu dnia

25-go marca b. r.

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła parafjalnego nastąpi w piątek 27 b. m. o godz. 16.30 popołudniu. Pogrzeb w sobotę 28 b. m. przedpołudniem, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych

Stroskana siostra,
oraz Księża z dekanatu.

Po zamknięciu kroniki.

Odczyt X. bisk. Adamskiego.

W Domu Katolickim odbył się wczoraj, we środę, odczyt Ks. Biskupa Adamskiego na temat zadań katolickiego ruchu kobiecego.

Dostojny prelegent dał licznie zgromadzonym słuchaczom szereg cennych wskazówek, opartych na bogatem doświadczeniu, zdobytem w długoletniej pracy społecznej i w organizowaniu Akcji Katolickiej w Polsce. W jasnych, przejrzystych wywodach, ilustrowanych doskonałemi porównaniami przedstawił Ks. Biskup zadania katolickich kobiet.

Rozprawiając się z przestarzałemi poglądami na pracę społeczną stwierdził prelegent, że jest ona **obowiązkiem,** a nie jakąś łaską. Nie wolno się od pracy katolickiej uchylać, nie wolno czasu wolnego marnotrawić. Pracy katolickiej nie można wykonywać niedbale i nie wolno się uchylać od kontroli.

Katolicyzm nasz musi być katolicyzmem konsekwentnym, bezkompromisowym. Nie może być apostołem idei katolickiej, kto sam nie żyje życiem nadprzyrodzonem. Trzeba rozgrzać dusze miłością Chrystusa. Katolicy muszą okazywać też swą wiarę na zewnątrz, muszą urządzać manifestacje zbiorowe.

Omawiając specjalnie zadania organizacyj kobiecych podkreślił Ks. Biskup konieczność silnej, organizacyjnej zwartości, rozwijania umysłu i serca, pozbycia się resztek „parafiańszczyzny“, polegającej na ograniczaniu się do pracy we własnem kółku. Dalej mówił Ks. Biskup o konieczności systematycznego szkolenia działaczek katolickich, podkreślił potrzebę urządzania rekolekcyj zamkniętych i t. p.

Kończąc podkreślił Ks. Biskup jeszcze raz obowiązek ciążący na katoliczkach biorących udział w Akcji Katolickiej, obowiązek wytrwałej pracy nad odrodzeniem społeczeństwa.

Na odczycie byli obecni Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Rospond, Ks. prałat Gawlina z Katowic i szereg innych księży.

SINTAIR STEEMAN: 13

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Ależ nic... Chcę poprostu pogadać z wami, przyjacielu, nic więcej mi nie trzeba — odparł swobodnie Miette.

Hirtoux wzruszył ramionami i nie wstając z miejsca, wskazał detektywowi krzesło.

— Palicie? — zapytał Miette.

— Owszem...

— Fajkę?

— Tak jest.

— Mam doskonały tytoń, może spróbujecie?

— Dziękuję, owszem.

— Detektyw podał kapciusz z tytoniem. Franciszek nabił swoją fajkę w milczeniu.

— Dawno już jesteście tu odźwiernym? — zagadnął detektyw.

— Byłem tu jeszcze przedtem nim pan Valence otworzył swoje kolegjum.

— Ach tak? Biedny pan Valence... Porządny był z niego człowiek, nieprawdaż?

— Owszem.

— Co za straszny wypadek... Ktoby mógł przypuścić...

Odźwierny wzruszył ramionami.

— Co myślicie, Franciszku o tej całej sprawie?

— Nie mówmy o niej lepiej.

— Dlaczego? Właśnie chciałem z wami pomówić o tem wszystkiem.

— Poco?

— Ano, bo tak trzeba.

Hirtoux spojrzał podejrzliwie na detektywa; twarz mu spochmurniała.

— Cóż ja mogę panu powiedzieć? Cóż mogę wiedzieć o tem

Możecie wiedzieć to przedewszystkiem, czy ktokolwiek wychodził z kolegjum między szóstą a siódmą tego wieczora:

— Owszem, profesor Virnon wyszedł dziesięć po szóstej.

— Ach, tak? Czy zawsze wychodzi o tej godzinie?

— Nie, zwykle wychodzi znacznie później.

Zapanowało milczenie. Pociągając dym z krótkiej fajeczki, Miette obserwował Franciszka. Światło lampy rzucało jasne refleksy na dziką twarz odźwiernego, nadając jej jakiś złowrogi wyraz. Z kąta wylazł, przeciągając się, ogromny rudy kot; otarł się o krzesło i wskoczył na kolana Hirtouxa; odźwierny gładził go machinalnie węzłowatemi palcami.

Detektyw podjął znowu:

— Wczoraj o tej właśnie godzinie umarł dyrektor. Wyście byli wtedy w domu, co?

— Tak jest — odpowiedział głucho Franciszek — mówiłem to już panu zresztą.

— I nic nie słyszeliście? Nie zauważyliście nic anormalnego? Nie widzieliście nikogo, wychodzącego z gmachu?

— A może wcześniej był kto z wizytą u dyrektora?

— Owszem, byli jacyś państwo. Zdaje się rodzice „nowego“.

— Państwo Stonebridge?

— Być może, że tak się nazywają.

— O której godzinie wyszli?

— Przed szóstą.

— Aha. A czy można się dostać do parku inną drogą niż przez bramę?

— Trudno, chyba przez mur.

— Mury są wysokie, trzeba być bardzo młodym, aby się na nie wdrapać.

— To prawda.

Rozmowa znów się urwała.

— Dlaczego wasza żona tak płakała wczoraj rano? — zapytał znów Miette.

— Wszystkie baby są jednakie — rzekł z namysłem odźwierny, — płaczą o byle drobiazg, beczy ci to z radości i ze smutku i ze strachu.

— Ze strachu? Czyżby wasza żona się bała?

— Ano, boi się.

— Czego?

— Czy ja wiem? Odkąd dowiedziała się o śmierci dyrektora, trzęsie się na każdy szelest.

Kot siedzący na kolanach Franciszka, powstał nagle, wygiął grzbiet i najeżył sierść. — Z przenikliwem miauczeniem zeskoczył z kolan i schował się na szafę; jednocześnie dało się słyszeć ciężkie westchnienie, niby jęk...

Odźwierny i Miette pojrzeli po sobie, ale nim zdążyli zastanowić się nad tem, skąd ten jęk pochodzi, przeraźliwy krzyk rozdarł ciszę.

Obaj mężczyźni skoczyli do drzwi, prowadzących do sąsiedniego pokoju, i Franciszek otworzył je gwałtownie. W trójkącie światła, który padł przez otwarte drzwi zobaczyli Walerję stojącą nieruchomo z ustami otwartemi do krzyku; odźwierna patrzyła na małe drzwiczki szeroko rozwarte na ogród, skąpany w księżycowej poświacie.

— Co się stało — zawołał Hirtoux.

— Tam... tam... — wyjąkała Walerja — drzwi...

— Co, drzwi?

— Same... otworzyły się, same...

— I co więcej? — zapytał Miette...

— Moja lampa zgasła i ktoś coś rzucił...

— Gdzie?

— Tu, na ziemi.

Detektyw schylił się i podniósł sękatą pałkę. Wyszedł szybko do oświetlonego pokoju i przy lampie badał rzucony przedmiot; Franciszek pochylił się nad nim. Oglądając ze wszystkich stron sękaty kij, Miette wydał naraz stłumiony okrzyk. Gruszkowate zakończenie pałki przesiąknięte było z jednej strony krwią, tworzącą dużą, rdzawą plamę.

Detektyw trzymał w ręku śmiercionośne narzędzie, którem zadany był cios dyrektorowi Valence!

VII.

Kawiarnia „Pod Urszulą“.

— Trefl...

— Pase...

— Karo...

— Trzy piki...

— Trzy bez atu... — oznajmił Barthelemy.

Historyk manuel zgrzytnął zębami. Ach ten Barthelemy! Nigdy nie będzie grał przyzwoicie. Ogłaszać trzy bez atu w takiej chwili!

Profesor Virnon przyjrzał się swoim kartom:

— Pasuję... — rzekł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.